SOSNOWIEC KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII ŚRODA 22 WRZEŚNIA 1926 R. NR. 217

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

„KURJER ZACHODNI" na Śląsku.

Na żądanie, wyrażone z wielu poważnych kół Śląska, „KURJER ZACHODNI" zaczyna działalność na całym Śląsku w oparciu o swoją Redakcję i Administrację w Katowicach oraz liczne agentury.

Już z dniem 21 września b. r. można na Śląsku nabywać egzemplarze „Kurjera Zachodniego" we wszystkich poważnych kioskach i agenturach dzienników.

Prenumeratę „Kurjera Zachodniego" na październik należy na Śląsku zamawiać w Administracji w Katowicach przy ul. Marjackiej l. 7 I. p. (telefon 19-04) lub w agenturach.

Zwracamy uwagę P. T. Publiczności, a szczególnie P. T. Kupców i Przemysłowców, zarówno na Śląsku jak i w Zagłębiu Dąbrowskiem, na wzmożoną wartość i skuteczność ogłoszeń i reklam, zamieszczanych w „Kurierze Zachodnim".

Premjer Bartel w Druskiennikach.

Warszawa, 21.9 (PAT) We wtorek 21 b. m. premjer Bartel wyjechał do Druskiennik dla odbycia konferencji z marszałkiem Piłsudskim. Premjerowi towarzyszy szef gabinetu minister spraw wojskowych ppłk. sztabu generalnego Beck i por. Zaćwilichowski.

Z komisji skarbowej.

Warszawa. 21.9 (PAT) Dziś popołudniu obradowała pod przewodnictwem posła Byrki sejmowa komisja skarbowa. Poseł Lewdwoch (Stron. Chłopskie) zreferował odesłaną przez plenum Sejmu ustawę o samoistnym podatku wyrównawczym dla podatku dochodowego w gminach wiejskich na terenie byłego zaboru rosyjskiego. Po przeprowadzeniu dyskusji komisja na wniosek posła Wartalskiego (ZLN) 11 głosami przeciw 3 przeszła do porządku dziennego nad projektem ustawy.

Powrót ministra Raczyńskiego.

Warszawa, 21-9. (Tel. wł.). Minister rolnictwa p. Raczyński wraca z Wiednia do Warszawy w środę.

Nowy szef oddziału II sztabu.

Warszawa, 21-9. (Tel. wł.). Szefem oddziału II sztabu generalnego mianowany został pułkownik Tadeusz Szecel, dotychczasowy attache wojskowy w Angorze.

Eksport cementu z Polski.

Warszawa. 21.9 (PAT) Dnia 21 b. m. odbyła się w Ministerjum przemysłu i handlu pod przewodnictwem p. Turskiego konferencja w sprawie organizacji eksportu polskiego cementu. Zebrani przedstawiciele wszystkich fabryk cementu w Polsce uznając w zasadzie potrzebę utworzenia zrzeszenia eksportowego, postanowili sprawę tę poddać szczegółowej dyskusji i wyłonić w tym celu specjalną komisję, która będzie miała za zadanie opracowanie zasad organizacji.

O sprowadzenie zwłok ś.p. generała Bema.

Tarnów, 21-9. (PAT).Odbyło się tu posiedzenie komitetu sprowadzenia do kraju zwłok generała Józefa Bema. Uchwalono zwrócić się do Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz naczelnych władz rządowych i wojskowych z prośbą o pomoc i poparcie działalności komitetu, oraz o podjęcie odpowiednich kroków dyplomatycznych w sprawie ułatwień w przewiezieniu zwłok do kraju u tych państw, przez których terytorja zwłoki będą przewożone.

Sytuacja w przemyśle włókienniczym w Łodzi.

Łódź, 21-9, (AW). Związek przemysłu włókienniczego postanowił udzielić swej odpowiedzi na postulaty robotników w sprawie podwyższenia płac dopiero w końcu tego tygodnia. Stanowisko swe motywują przemysłowcy tem, iż w dniu 1 października rb. mija termin obowiązującej w sprawie płac umowy i dopiero bezpośrednio przed tym terminem zobowiązani są do udzielania odpowiedzi związkom robotniczym.

Dolar w Warszawie.

Warszawa, 21-9. (Tel. wł.). Dolar w obrotach prywatnych 9.10. Obrót 400.000 za pośrednictwem Banku Polskiego.

Prowizorjum budżetowe w ogniu rzeczowej krytyki.

Fundusze na uzbrojenie „Strzelca" — Uposażenie urzędników państwowych. — Złamanie ustawy o prowizorjum budżetowem. — Stanowisko Ch. D.

Warszawa. 21.9 (PAT) Dzisiejsze posiedzenie sejmowej komisji budżetowej zagaił **marszałek Rataj**. Na propozycję **posła Haruszewicza** (ZLN) przewodniczącym komisji **wybrano posła Rymara** (ZLN), poczem marszałek zwrócił się do komisji z apelem, aby już obecnie wybrała referentów budżetu na rok 1927, oraz aby zajęła się sprawozdaniem Najwyższej Izby Kontroli za rok 1925.

Na wniosek przewodniczącego posła Rymara postanowiono, aby dla tych spraw odbyło się osobne posiedzenie komisji budżetowej we czwartek rano. Zgodnie z propozycją marszałka referentem prowizorjum budżetowego na kwartał 4-ty wybrano **posła Kościałkowskiego**, (Klub Pracy), który w krótkiem przemówieniu zreferował dodatkowe kredyty na kwartał trzeci, oraz preliminarz prowizorjum budżetowego na kwartał czwarty.

Po referacie szereg mówców zwróciło się do obecnego na posiedzeniu ministra skarbu z interpelacjami. **Między innymi poseł Haruszewicz zapytywał ministra o źródła pokrycia wydatków z funduszów państwowych na uzbrojenie i uposażenie „Strzelca". Przedstawiciel komisji wojskowej płk. Petrażycki w sprawie wyjaśnienia oświadczył, że „Strzelec" korzysta z wypożyczanego im na uroczystości umundurowania i uzbrojenia które następnie zwraca** (?) podobnie zresztą jak się to dzieje w stosunku do innych organizacyj przysposobienia wojskowego.

Poseł Zdziechowski (ZLN) **zapytywał o podstawy prawne przekroczenia kredytów**, na co minister wyjaśnił, iż przekroczono kredyty pochodzą z oszczędności.

Poseł Moraczewski (PPS) zapytywał, czy w kredytach na kwartał czwarty są przewidziane podwyżki na uposażenie pracowników państwowych. Minister odpowiedział negatywnie.

Poseł Rosmarin (Koło żyd.) interpelował w sprawie kredytów udzielonych przez Bank Polski, domagając się przymusowego żyra przez banki prywatne dla tych kredytów.

Następnie komisja przeszła do dyskusji ogólnej nad przedłożeniem rządowem. **Poseł Zdziechowski** przypomniał decyzję komisji budżetowej w sprawie kredytów dodatkowych, powziętą w czerwcu 1925 r. i zakomunikowaną Sejmowi **stwierdzając, że rezolucje obecnie są złamaniem ustawy skarbowej o prowizorjum budżetowem na trzeci kwartał. Mówca zapowiedział, że klub jego zgłosi wniosek o skreślenie artykułu 1 projektu ustawy o dodatkowych kredytach, zawierającego aprobatę wydatkowanych w czwartym kwartale do sumy 450 miljonów złotych, co stanowi sumę przeciętną wydatków w pierwszem półroczu.**

Poseł Łypacewicz (Wyzw.) zapowiedział, iż klub jego będzie głosował za prowizorjum budżetowem, aczkolwiek „Wyzwolenie", mając zaufanie do marszałka Piłsudskiego nie zawsze żywi zaufanie do ministrów przez niego wyznaczonych.

Poseł Bittner i Kwiatkowski (Chrześc. dem.) **omawiali politykę gospodarczą Rządu i krytykowali nadmierne rozdymanie budżetu zapowiadając polityczne określenie swego stanowiska na plenum Sejmu**

Nowa umowa celna z Gdańskiem

została podpisana w Gdańsku.

Genewa, 21-9. (PAT). Dziś w południe podpisana została przez komisarza generalnego Rzplitej w Gdańsku d-ra Strassburgera w imieniu Polski i prezydenta w. m. Gdańska Sahma w imieniu Gdańska umowa w sprawie nowego prowizorycznego ustalenia klucza podziału dochodów z ceł między Polską i w. m. Gdańskiem na okres od 1-9 rb. do 31-8 1928 r. Umowa postanawia m. in., że w razie gdyby w okresie od 1 września rb. do 31 sierpnia 1928 r. przypadający na w. miasto Gdańsk w myśl umowy warszawskiej z r .1921 udział w dochodach celnych nie osiągnął kwoty 14 miljonów guldenów rocznie, udział ten będzie uzupełniony przez Polskę w tym okresie do kwoty 14 miljonów guldenów rocznie. **Na wypadek gdyby udział Gdańska w dochodach celnych przekroczył kwotę 14 miljonów, nie dochodząc jednak do 20 miljonów guldenów, zastosowany będzie w całej pełni obowiązujący obecnie klucz podziału, wreszcie gdyby udział Gdańska wynosił 20 miljonów guldenów, w. miasto zrezygnuje z tej nadwyżki ponad 20 miljonów, która w całości przypadnie Polsce. Artykuł czwarty zawiera następujące postanowienie: w. miasto Gdańsk zobowiązuje się zaprosić do wszystkich narad w sprawie składu, powiększenia lub koncentracji urzędów odpraw celnych, uprawnionego do tego urzędnika polskiego centralnego zarządu celnego, oraz skierowywać do tego zarządu dla zaopinjowania wszelkie** zamierzone zmiany w tej dziedzinie.

Międzynarodowa konferencja gospodarcza.

Genewa, 21-9. (PAT). **Zgromadzenie Ligi Narodów powzięło rezolucję, która stwierdza, że ogólno-światowe położenie gospodarcze wymaga wysiłków i współdziałania międzynarodowego i czyni jeszcze bardziej niezbędnem zwołanie konferencji gospodarczej.** Zgromadzenie wyraża życzenie, aby konferencja ta była zwołana możliwie jak najrychlej.

Komunistyczne narady w Zakopanem.

Zakopane, 21-9. (AW). Do Zakopanego przybył przywódca lewicy P. P. S. dr. Rosencwajg-Różycki oraz kilku znanych działaczy komunistycznych, z posłem komunistycznym Sochackim na czele. Prowadzą oni konferencje na temat bliższej współpracy obu partyj. Szczegółów obrad brak, gdyż konferencje z obawy przed policją są tajne.

Wywrotowa agitacja na Kresach.

Wilno, 21-9. (AW). Niezależna partja chłopska przystąpi w najbliższym czasie **do wydawnictwa nowego tygodnika agitacyjnego, przeznaczonego dla ludności wiejskiej. Tygodnik nosić będzie tytuł „Pachar", przyczem drukowany będzie w języku rosyjskim. Pachar będzie drugiem z kolei pismem, wydawanem po rosyjsku przez partję polską na kresach północno-wschodnich. Pierwszem tego rodzaju wydawnictwem jest „Krasnoje Znamia", organ P. P. S., wychodzący na Polesiu.**

Za przykładem wojska.

Nowy Targ, 21-9. (AW). Bawiące na ćwiczeniach na Spiszu i Orawie pułki podhalańskie dały miejscowej ludności piękny przykład prowadzenia tanich sklepów spółdzielczych. Propaganda ta nie została bez rezultatu, albowiem ludność szeregu wiosek spiskich i podhalańskich przystąpiła do organizowania własnych sklepów spółdzielczych na zasadach zaobserwowanych w sklepikach wojskowych.

Konsul litewski defraudantem.

Kowno, 21-9. (AW). W najbliższym czasie rozpocznie się tu sensacyjny proces przeciw b. konsulowi litewskiemu w Leningradzie i jego wszystkim pracownikom w liczbie 8. Skład konsulatu litewskiego oskarżony jest o defraudację sum pieniężnych i przedmiotów przeznaczonych przez litewski Czerwony krzyż na pomoc dla obywateli litewskich na terenie SSSR. w 1923 r.

Krassin przybędzie do Londynu

Londyn, 21-9. (PAT). Donoszą, że Krassin jest tu oczekiwany w ciągu bieżącego tygodnia. Po przybyciu do Londynu obejmie on z powrotem poprzednie stanowisko dyplomatyczne.

Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraphu" twierdzi, że Krassin zamierza dążyć do polepszenia stosunków gospodarczych między Anglją a Rosją.

Pożar samolotu.

Nowy Jork, 21-9. (PAT). Donoszą, że samolot, na którym kapitan Fonck miał dokonać przelotu Nowy Jork—Paryż, zapalił się podczas próbnego lotu. Kapitan Fonck został uratowany. Dwaj jego towarzysze mieli zginąć w płomieniach.

PRZEGLĄD PRASY

Min. Zaleski o stosunku Polski do Niemiec.

Poniedziałkowa berlińska „Germania" zamieściła wywiad swego genewskiego korespondenta z min. Zaleskim, który po określeniu swego zapatrywania na rolę Polski w Radzie Ligi Narodów w związku z współpracą polsko-niemiecką oświadczył, że już **w najbliższych dniach zostaną wznowione niemiecko-polskie rokowania handlowe.**

Na zapytanie, czy istnieją między Polską a Niemcami jakieś różnice zdań wynikające z umowy wiedeńskiej w sprawie optantów, min. Zaleski odpowiedział:

Pewne kwestje sporne istnieją jeszcze. Coprawda, mam pewne podstawy do przypuszczenia, że **rozwiązanie ich nastąpi niebawem i to ku obopulnemu zadowoleniu.** W najbliższym czasie rozpocznie prawdopodobnie swe prace komisja rozjemcza, złożona z jednego urzędnika polskiego Ministerjum spraw zagranicznych i przedstawiciela poselstwa niemieckiego w Warszawie, która, jak należy oczekiwać, w krótkim **czasie wyjaśni większość kwestyj spornych.** Co do reszty, będzie się musiało dojść do kompromisu.

— Czy także i sprawa likwidacji majątków byłych niemieckich kolonistów jest punktem spornym?

W tym względzie liczba kwestyj spornych nie jest wielka. Poza wyżej wymienionemi sprawami istnieje jeszcze cały szereg obustronnych pretensyj natury finansowej. Nie widzę powodów, dla których przy dobrej woli po obu stronach i w tym względzie nie możnaby dojść do porozumienia.

— Jak pan minister wyobraża sobie zbliżenie gospodarcze i celne obu państw?

— Od dawien dawna byłem zwolennikiem wolnego handlu i jestem przekonany, że separatyzm ekonomiczny, grasujący obecnie w Europie, i fakt, że poszczególne państwa odgraniczają się od innych, jak rezerwuary szczelnie zamknięte, po większej części winien jest wielu nieszczęściom w Europie. Największą trudność stanowi kwestja, kto ma zacząć burzyć mury celne. Nikt nie chce być pierwszym z obawy, że inni nie pójdą za jego przykładem i że on następnie będzie skompromitowany i w dodatku jeszcze poniesie stratę. Polska zasadniczo powitałaby i tego rodzaju międzynarodowe umowy, jak np. stanowiący obecnie przedmiot rokowań trust stalowy, jakkolwiek w obecnej chwili nie wiem, jak się z technicznego punktu widzenia odnosi do kartelu żelaznego polski przemysł.

— Czy prawo osiedlania się nie stanowi części składowej negocjacyj handlowych i jakie są w tym kierunku widoki porozumienia?

— Tak jest, kwestja ta objęta jest kompleksem negocjacyj handlowych. **W tym względzie niema w Polsce żadnych zasadniczych przeszkód o charakterze politycznym i zachodzi wyłącznie trudność, wynikająca z faktu istnienia w Polsce wielkiej, bo niemniej, jak 230 tysięcy głów liczącej,** armji bezrobotnych i z tego właśnie powodu musimy z natury rzeczy być ostrożni wobec napływu obcych sił roboczych. Fakt, że we Francji przebywa zgórą 800 tysięcy robotników polskich i że Polska wogóle wykazuje hyperprodukcję ludności, jak również wzgląd na to, iż corocznie tysiące muszą emigrować, zmusza nas — i to nam każdy chyba musi przyznać — z samego instynktu samozachowawczego, do pewnej rezerwy w stosunku do napływu obcych sił roboczych.

W powyższych wywodach min. Zaleskiego odczuwa się wielki optymizm jego na punkcie dobrej woli Niemców, którzy w chwili cichych pertraktacyj z Francją będą z pewnością jeszcze mniej ustępliwi, niż dotąd. Sprawy celne i kwestję osiedlania się Niemców w Polsce chce bowiem Rzesza wyzyskać dla swego „Drang nach Osten".

Narady górników angielskich.

Londyn, 21.9 (AW) Komitet wykonawczy federacji górniczej przez cały dzień wczorajszy naradzał się nad sytuacją w sprawie ustosunkowania się do rządu wobec jego stanowiska w konflikcie węglowym. Mimo długotrwałych rozpraw, żądanych postanowień nic powzięto. Widoki szybkiej likwidacji strajku oceniane są bardzo pesymistycznie.

Litwa powiększy swą armję.

Oświadczenie litewskiego ministra wojny.

Kowno, 21.9 (AW) W rozmowie z przedstawicielami urzędowej agencji litewskiej minister wojny oświadczył, że wszelkie pogłoski o zmniejszeniu siły liczebnej armji litewskiej nietylko nie odpowiadają prawdzie, **ale że armja litewska ma ulec nawet w niektórych jednostkach bojowych powiększeniu. Jednocześnie w związku z pogłoskami o agresywnych projektach Polski nastąpią znaczne zmiany w układzie pogranicznej straży armji litewskiej nad granicą polską, a także poczynione zostaną daleko idące przygotowania na wypadek ogłoszenia mobilizacji.** Straż graniczna po zreorganizowaniu jej przeniesiona będzie z pod kompetencji min. spr. wewn. pod kompetencję min. wojny. Dalej ogólna reorganizacja armji przewidziana jest w zakresie konstrukcji sztabu generalnego w ten sposób, iż do kompetencji szefa sztabu przydzielone zostaną wszystkie zagadnienia dotyczące wyszkolenia mobilizacji i przygotowania żywotnych sił dla armji.

Po przejściu orkanu.

Orkan unosił dachy w powietrze, a szyny giął jak wstążki.

Nowy Jork, 21-9. (PAT). „United Press". Ostatnie wiadomości podają liczbę ofiar orkanu we Florydzie **na 1215 zabitych i 5.000 rannych. Szkody materjalne wynoszą według jednych obliczeń 125 miljonów dolarów, według innych dochodzą do zgórą 200 milj. dolarów.**

Waszyngton, 21-9. (PAT). Prezydent Coolidge wydał za pośrednictwem radja odezwę do całego narodu, wzywającą do otwarcia subskrybcji na rzecz pomocy dla okolic, dotkniętych ostatnim huraganem, który szalał nad Florydą. Specjalne pociągi sanitarne zostały wysłane na miejsce katastrofy.

Miami, 21-9. (PAT). Według opowiadań naocznego świadka huraganu, który szalał w ubiegły piątek w czasie burzy, w powietrzu latały olbrzymie gałęzie i pnie drzew oraz dachy domów. Słupy telefoniczne zostały powyrywane. Budynki o konstrukcji metalowej uległy zniszczeniu, przyczem szyny żelazne gięły się jak wstążki, wreszcie huragan porywał samochody i unosił je w powietrze.

Hiszpanja weźmie udział w konferencji rozbrojeniowej.

San Sebastian, 21-9. (PAT). Na odbytem tu pod przewodnictwem króla posiedzeniu rady ministrów, minister spraw zagranicznych oznajmił, że Hiszpanja otrzymała zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji rozbrojeniowej. Wobec tego, że Stany Zjednoczone będą uczestniczyły w tej konferencji, jakkolwiek nie wchodzą w skład Ligi Narodów, oraz że z faktu uczestnictwa Hiszpanji w tej konferencji nie wynikną dla Hiszpanji żadne zobowiązania, rada postanowiła, że Hiszpanja weźmie udział w wzmiankowanej konferencji. Z kolei minister Yanguas zobrazował wobec rady ministrów wrażenie, jakiego doznali członkowie Ligi na widok wycofującej się z niej Hiszpanji. Nakoniec Primo de Rivera przedstawił położenie kraju, określając je jako zadawalniające.

Przeciwko filoniemieckiej polityce.

Poincare i Briand przedmiotem krytyki.

Paryż, 21.9 (AW) Polemiki prasowe w sprawie polityki jaką Francja winna stosować wobec Niemców, zaostrzają się coraz to bardziej. W szczególności spór zaostrzył się w kwestji opróżnienia terenów okupowanych. Prasa prawicowa zdecydowanie zaczyna atakować nietylko Brianda, ale i Poincarego, który pozwolił Briandowi na prowadzenie polityki filoniemieckiej. **Charakterystycznem jest, że Poincare nietylko jest atakowany w łonie gabinetu przez ministrów zdecydowanie prawicowych, jak Tardieu i Bokanowski, ale także i przez umiarkowanego Barthou, dotychczasowego najbliższego współpracownika premjera.** Ministrowie ci, a także i reszta prawicowych członków rządu wystąpiła przeciwko dążeniom lewicy do zawarcia porozumienia z Niemcami. Ostatnia konferencja w Thoiry wywołała tak ostre kontrawersje, iż groźbę przesilenia rządowego nie należy uważać za nierealną.

Nadużycia administracji sowieckiej.

Wieś rosyjska przeciwko Sowietom.

Moskwa, 21.9 (AW) Na zebraniu „Aktiwa" charkowskiej organizacji, prezes komisarzy ludowych ukraińskiej SSR Czuber, omawiając nastroje, panujące na wsi stwierdził, że **liczne nadużycia ze strony niższych organów administracji sowieckiej wywołują zaostrzony stosunek pewnych sfer włościaństwa do rządu.** Znaczną winę tego ponosi, zdaniem Czubara, niewłaściwa taktyka komunistów stosowana wobec włościaństwa, która przez dłuższy czas nie doceniała roli włościan w budownictwie sowieckiem. **Przemówienie to stwierdzając dalszy zwrot w kierunku włościaństwa polityki rządu USSR wywołało w sferach opozycyjnych ostre niezadowolenie.**

Sprawa Kłajpedy na forum Rady Ligi.

Genewa, 21.9 (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów wysłuchano sprawozdania komitetu prawników, dotyczącego procedury przy wnoszeniu na Radę spraw Kłajpedy. Sprawozdanie stwierdza, że Rada może rozpatrywać tylko zarzuty, podane do jej wiadomości przez któregokolwiek z jej członków, a przytem ściśle sformułowane i poparte dowodami. Po wymianie zdań, na wniosek Cecila, Rada przyjęła powyższe sprawozdanie.

Co do meritum petycji Kłajpedy stwierdzono, że najważniejsza kwestja a mianowicie finansowa została faktycznie zlikwidowana przez zawarty niedawno układ między Kownem a Kłajpedą. Stresemann nie wchodząc w szczegóły sprawozdania podkreślił prawo każdego członka Rady do wytaczania przeciwko Litwie oskarżeń wobec Rady.

B. premjer Bratianu przeciwko umowie włosko-rumuńskiej.

Bukareszt, 21-9. (AW). Były premier Bratianu i jego stronnictwo zapowiada, że w sposób najostrzejszy zwalczać będzie umowę włosko-rumuńską i wszystko uczyni dla uniemożliwienia ratyfikowania tej umowy. Na audjencji u króla wyłuszczył Bratianu stanowisko, które jego stronnictwo w tej sprawie zajmuje. Koła rządowe utrzymują, że Mussolini ostatnio przyrzekł, że pośredniczyć będzie między Rumunją a Rosją w sprawie uregulowania kwestji besarabskiej na korzyść Rumunji. Jeśli Rosja oporna się okaże, to Włochy przystąpią do ratyfikowania międzynarodowego traktatu dotyczącego Besarabji.

Uchwały zjazdu nauczycieli.

Warszawa, 21 września.

W poniedziałek, w drugim dniu zjazdu Stowarzyszenia chrześć.-narodowego nauczycieli szkół powszechnych plenum zebrania powzięło szereg uchwał, z których najważniejsze przytaczamy.

Zjazd wzywa zarząd główny, żeby bacznie śledził rozporządzenia Ministerjum W. R. i O. P. **w sprawach używania języków w szkołach powszechnych i dyrekcjach szkół, w których językiem wykładowym nie jest język polski,** iżby rozporządzenia te **nie naruszały przepisów ustawy językowej ze szkodą interesu narodowego.**

Na podstawie rozporządzenia Ministerjum W. R. i O. P. z dnia 25-6 1923 Dz. Urz. Nr. 13 z r. 1923 Rady pedagogiczne mają prawo decyzji w doborze podręczników dla młodzieży szkół powszechnych, byle tylko podręczniki te objęte były spisem Ministerjum. Wobec tego, iż niektórzy inspektorowie szkolni decydują sami w tej sprawie, pozbawiając w ten sposób praw przyznanych Radom pedagogicznym, zjazd wzywa zarząd główny, ażeby poczynił odpowiednie kroki u Ministerjum W. R. i O. P., celem usunięcia tej niewłaściwości;

aby poczynił starania u ministra W. R. i O. P. o **zakładanie w wielkich miastach szkół specjalnych dla dzieci moralnie zaniedbanych,** aby nie gorszyły kolegów złym przykładem, a same miały zapewnioną lepszą opiekę;

z uwagi na doniosłość idei szkolnych kas oszczędnościowych w dziale wychowania młodzieży oraz ze względu na znaczenie gospodarcze tej instytucji dla Polski, zaleca gorąco organizację przy szkołach S. K. O., które w działalności swoj winny się opierać o społeczne instytucje pieniężne, a przedewszystkiem kasy Stefczyka (kasy spółdzielcze, komunalne i miejskie i kasy oszczędności).

Wkońcu dokonano wyborów uzupełniających do zarządu, którego skład obecny jest następujący:

Siciński Michał (prezes — Warszawa), Głapiński Stanisław (b. prezes — czł. honorowy — Mamieczki), Maciejewski Henryk (w.-prezes — Warszawa), Kaczmarek Szczepan (w.-prezes — Stara-Krobia), Nowicki Albin (w.-prezes — Grudziądz), Sobolewski Jan (wiceprezes — Poznań), Szczurkiewicz Ferdynand (wiceprezes — Lwów), Synowiec Konstanty (sekretarz — Warszawa), Kluźniak Ludwik (skarbnik — Warszawa), Gładysz Michał (Warszawa), Kozłowski Leon (Warszawa), Dr. Mendrys Tadeusz (Warszawa), Rogowska Ludwika (Warszawa), Antoszewicz Ryszard (Wilno), Beyer Kazimierz (Bydgoszcz), Barlik Kazimierz (Poznań), Jaremko Karol (Lwów), Jastrzębek Józef (Warszawa), Kalinowski Cezary (Grudziądz), Kamiński Celestyn (Dąbrowa), Kantor-Mirski Marjan (Katowice), Kornecki Jan (Warszawa), Michałowski Jan (Zębców), Ruczajówna Janina (Lwów), Wydra Ryszard (Tychy), Bońkowski Stanisław (Warszawa), Cieglewiczówna Michalina (Kraków), Musiatowicz Stanisław (Łódź), Teski Stanisław (Lublin), Noga Bronisław (Jeżewo), Wielicki Roman (Poznań), Józef Sieg (Rożdzień), Bogacz Jan (Łuck).

Komisję rewizyjną stanowią pp.: Jankowski z Poznania, Lewicki ze Lwowa, Raubianka z Wilna.

Przewodniczący sen. Siciński w przemówieniu pożegnalnem nawoływał zebranych do służenia idei oraz wyraził życzenie, by uchwały powzięte na zjeździe zostały wcielone w życie.

Sytuacja w Hiszpanji.

Pryż, 21.0 (AW) Według informacyj otrzymanych tu z Madrytu stosunki między Primo de Riverą a królem Alfonsem ponownie pogorszyły się. Przedmiotem sporu jest kwestja amnestji dla oficerów artylerji, którą chce przeprowadzić król, gdy tymczasem Primo de Rivera obstaje stanowczo przy surowych karach. Mimo stanowiska królewskiego Primo de Rivera wydał zarządzenia dalszych aresztowań w związku z czem panuje wrzenie w artylerji i konnicy. Stanowisko piechoty dotąd jeszcze nie jest wyjaśnione. Kilka jej pułków uważanych przez rząd za pewne trzymane jest w Madrycie na pogotowiu w obawie poważnych rozruchów. W pismach madryckich, które nadeszły do Paryża niema potwierdzenia tych pogłosek.

Plany zaborcze Niemiec.

Z okazji wejścia Niemiec do Ligi Narodów nie od rzeczy będzie zwrócić naszemu społeczeństwu uwagę na pewnego rodzaju podziemną robotę niemiecką na Pomorzu, której ostateczne cele niewątpliwie godzą w naszą egzystencję i w nasze żywotne interesy.

Mam tu na myśli sprawę miljonowych kredytów niemieckich dla Pomorza, jaka to sprawa od szeregu miesięcy stale co jakiś czas wypływa na powierzchnię ogólnego zainteresowania i zawsze wywołuje, zwłaszcza wśród społeczeństwa pomorskiego poważne niepokoje. Są one zupełnie zrozumiałe, jeżeli uwzględni się ciężką sytuację gospodarczą w Polsce, niemal zupełny brak polskich kredytów rządowych, przedewszystkiem zaś jeżeli się zważy, że Pomorze, na które Niemcy rzucają dziesiątki miljonów marek, jest pożądaną dla Niemców dzielnicą, oddzielającą Rzeszę od Prus Wschodnich.

Jak stwierdzono niedawno, Niemcy rzucili już około 50 miljonów guldenów holenderskich (blisko 150 miljonów złotych) na pożyczki dla swych rodaków na Pomorzu, a mianowicie dla właścicieli ziemskich, przemysłowców, kupców i rzemieślników.

Jeżeli idzie o Niemców, właścicieli ziemskich na Pomorzu, to nadmienić trzeba, że pożyczone im sumy sięgają nieraz 50 procent wartości danego majątku. Pożyczki te mające zabezpieczenie hipoteczne, udzielane są w guldenach holenderskich, w guldenach gdańskich, albo też w złotych polskich w złocie, czyli według kursu franka szwajcarskiego. Najwięcej charakterystycznym jest fakt, że prawie wszyscy właściciele ziemscy wzdłuż pasa granicznego otrzymali pożyczki.

Ponieważ zahipotekowanie tych pożyczek dla właścicieli ziemskich, zwróciło uwagę społeczeństwa na fakt, że Niemcy otrzymują pożyczki zagraniczne, przeto udzielając kredytu kupcom i fabrykantom niemieckim postąpiono już inaczej. Ominięto mianowicie drogę intabulowania pożyczek, których zaczęto odtąd udzielać w formie wekslowej.

Jak dotąd zdołano stwierdzić, przeszło 30 procent przemysłowców, kupców i rzemieślników niemieckich na Pomorzu otrzymało pożyczki wekslowe różnej wysokości, przeważnie jednak od 6 — 20 tysięcy złotych, z tem, że z góry przyrzeczono im każdorazowo trzymiesięczną prolongatę. Niehipotekowanie tych pożyczek wydaje się tem dziwniejsze, ponieważ każdy prawie kupiec posiada jakąś realność i zabezpieczenie w ten sposób byłoby większe jak przy zwykłej pożyczce wekslowej.

Niemcy, rzucając dziesiątki miljonów złotych na Pomorze, mają na oku cele następujące: Udzielając pożyczek właścicielom ziemskim, pragną przedewszystkiem utrudnić wykonanie reformy rolnej na Pomorzu. Udzielając kredytu fabrykantom i kupcom niemieckim, dążą do tego, aby przetrzymali oni kryzys finansowy w Polsce, a nawet mieli możność wykupienia polskich kupców na wypadek ich upadłości. Tem samem pragną Niemcy zapanować nad naszym rynkiem handlowym na Pomorzu, a w szczególności zapanować nad kupiectwem wzdłuż granicy polsko-wschodnio-pruskiej.

Jest to robota celowa i obliczona na dłuższą metę. Rezultatem jej ma być — do czego Niemcy dążą ustawicznie — skonsolidowanie elementu niemieckiego na Pomorzu, a zwłaszcza na terenach nadgranicznych, oparcie irredenty niemieckiej na silnych podstawach materjalnych, oraz wyrugowanie z Pomorza elementu polskiego, tak ziemiańskiego, jak i kupieckiego, który nie mając takich zasiłków pieniężnych, jak Niemcy, obecnego kryzysu nie będzie mógł przetrzymać i zginie. Będzie to wówczas pierwszy ważniejszy krok w kierunku oderwania Pomorza od Polski.

Takie są najtajniejsze dążenia Niemiec w stosunku do Pomorza. Ani w Wersalu, ani w Locarno nie nauczyły się Niemcy niczego i wątpić należy, aby duch pokojowy Ligi Narodów, której Niemcy stały się ostatnio członkiem naprowadziły ich na drogę wyrzeczenia się w przyszłości zdobyczy terytorjalnych. Niemcy były i będą w Europie czynnikiem destrukcyjnym, źródłem planów zaborczych i zarzewiem niepokojów militarnych i wojen.

Polska nie zważając na obłudne mowy pokojowe Niemiec, jakich ostatnio z okazji sesji genewskiej znowu byliśmy świadkami, — powinna jak najprędzej znaleźć potrzebne siły, zwłaszcza materjalne, aby mocno przeciwstawić się tej podziemnej robocie niemieckiej na Pomorzu, nic nam dobrego nie wróżącej.

L. E.

Przemijający kryzys, czy powolny upadek?

GWIAZDA WSZECHPOTĘŻNEJ BRYTANJI JUŻ ZBLADŁA...

Obserwując ostatnie wypadki w Anglji, trudno się oprzeć wrażeniu, że **okres świetności i potęgi imperjum angielskiego zaczyna mijać powoli.** Jakkolwiek nie jest jeszcze tak daleko, aby można już mówić **o upadku Wielkiej Brytanji**, to jednak nie ulega wątpliwości, że przechodzi ona obecnie **głęboką ewolucję**, która — co nie jest wykluczone — pójść może w najbliższej przyszłości w kierunku utracenia mocarstwowej potęgi.

Węzły, łączące pomiędzy sobą dominia brytyjskie, jeszcze się wprawdzie nie rozluźniają, ale **rozluźnia się już zależność ich od metropolji i stosunki pomiędzy nimi stają się coraz więcej bezpośrednie**, t. zn. z ominięciem Londynu.

O ile przed kilkunastu zaledwie laty wszystkie niemal linje zamorskiego handlu kolonij brytyjskich zbiegały się w portach angielskich, to dzisiaj **handel np. pomiędzy Afryką Południową i Kanadą odbywa się drogą najkrótszą.**

Z chwilą, gdy Londyn przestał być głównym rynkiem kapitałów, gdy City popadła w zależność od Ameryki, **Londyn, jako centrala wielkiego domu transportowego brytyjskiego, stracił narazie częściowo swą rację bytu.**

Zrozumiałem jest, że zmiany te natury gospodarczej, wywołać musiały nieomilnionym porządkiem rzeczy **zmiany polityczne.** Wiadomo, że już **na konferencji wersalskiej dominja otrzymały niezależną reprezentację, a jednocześnie znacznie rozszerzyły zakres swojej autonomji.** Przedstawiciele posiadłości brytyjskich mogą obecnie omawiać żywotne sprawy Imperjum na równi z przedstawicielami metropolji. Niezależność kolonij poszła nawet tak daleko, że wywierają one dzisiaj **bezpośredni wpływ na politykę rządu londyńskiego, który przestał być już jedynym panem sytuacji.**

Jeżeli weźmiemy pod uwagę sytuację gospodarczą Anglji, dojdziemy do wniosku, że jest ona **bardzo ciężką.** Na Anglji ciąży przedewszystkiem tak wielki dług państwowy, że zdaniem p. George Harwey'a, b. ambasadora amerykańskiego w Londynie, **krajowi grozi może nawet bankructwo.**

A tymczasem Anglja walczyć musi o utrzymanie swojej pozycji jako **pierwszego państwa handlowego i przemysłowego.** Złoże, które Anglja produkuje wystarczy jej akurat na... jedenaście tygodni. Złoże potrzebne pozatem i surowce dowozi Anglja z Kanady, Austrji, Indyj itd. Aby móc płacić za to wszystko, Anglja musi wywozić swoje wyroby i sprzedaje je taniej, niż konkurenci. To znaczy, że Anglja musi być krajem przemysłowym, jeżeli ma rolnictwo na obecnym poziomie.

Tymczasem **okres Anglji jako państwa przemysłowego już minął.** Jej fabryki nie są w stanie konkurować ze współzawodnictwem Ameryki Północnej i Dalekiego Wschodu. **Anglja przestaje być wszechświatowym dostawcą fabrykatów.** Może walczyć jedynie o miejsce wszechświatowego pośrednika. „Fabrykant“ angielski ginie, na jego miejsce zjawia się „kupiec“.

Inaczej być nie może, bo Anglja ma dług trzykrotnie przewyższający długi Francji i Niemiec, od tego długu trzeba płacić rocznie 400 miljonów funtów st. Państwo tak zadłużone nie może rozwinąć swego przemysłu tak, aby konkurować pomyślnie ze Stanami Zjednoczonemi. Dodać tu jeszcze trzeba, że **doki angielskie redukują się, a rolnictwo jest w stanie upadku.**

Przewlekły strajk angielski wykazał światu, że sytuacja węglowa w Anglji jest wprost zastraszająca. Żadna nacjonalizacja kopalń na to nie pomoże, nie umożliwi węglowi angielskiemu konkurencji z niemieckim i francuskim. Dawniej węgiel angielski najwyższego gatunku był potrzebny, dziś w turbogeneratorach elektrowni używane są najgorsze gatunki węgla i lignit.

Wszystko więc wskazuje na to, że **potężny dziś jeszcze kołos angielski chylić się zaczyna powoli ku upadkowi. Chorobą wewnętrzną Anglji jest bezrobocie i wrzenie socjalne, nazewnątrz zaś znaczenie wysp brytyjskich w konglomeracie dominjów maleje coraz więcej, coby oznaczało możliwość przyszłego rozpadnięcia się Wielkiego Imperjum Brytyjskiego.**

Trudno przewidzieć, czy w takim wypadku **skorzystałaby rzeczywiście Europa, a w pierwszym rzędzie Francja, Włochy i Polska, czy też wypadek Anglji spowodowałby nowy wielki kataklizm wojenny.**

LISTY O LITWIE.

Żydzi na Litwie i ich rola w Wileńszczyźnie.

ROLA ŻYDÓW W POLITYCE ZAGRANICZNEJ LITWY. — MINISTER DR. ROZENBAUM NA TERENIE MIĘDZYNARODOWYM. — DR. SOŁOWIEJCZYK. — ŻYDZI NIEPRZYJACIÓŁMI POLSKI. — KS. KRUPAVICZIUS I ŻYDZI. — „JESTEŚ ROZENBAUMIE Z PIŃSKA...“ — ZMIANA FRONTU I WSPÓŁPRACA ŻYDÓW Z POSŁAMI POLSKIMI

Żydzi litewscy od samego początku **niepodległości Kowieńszczyzny zaczeli odgrywać dużą rolę na terenach litewskich, a sukces swoich wpływów uzyskali kolosalny**, gdy cały szereg działaczy żydowskich zaczął brać udział w pracach ministerjum spraw zagranicznych, przyczyniając się do kierunku, w jakim zostały skierowane usiłowania dyplomacji litewskiej. Kierunek ten jest znany u nas, tem więcej, że cały czas występował przeciwko Polsce. Konstatujmy fakty. Już w 1919 r. rząd litewski, wysyłając swą delegację na konferencję pokojową w Paryżu, mianuje jej wiceprzewodniczącym dra Rozenbauma, przedstawiciela żydów kowieńskich. Od czasu tej konferencji **zaczyna się akcja żydów, skierowana przeciwko Polsce i godząca w jej interesy.** Będąc w Paryżu, dr. Rozenbaum występuje jednocześnie jako wyraziciel opinji żydów kowieńskich, składając na ręce przewodniczącego konferencji pokojowej memorandum w sprawie Wileńskiej. Obszerny ten memorjał oświetlał sprawę wileńską z punktu widzenia interesów państwa litewskiego, przyczem dr Rozenbaum zaznaczał, że **żydzi wileńscy są jednomyślnie za przyłączeniem Wilna do Litwy i dlatego plebiscyt w Wileńszczyźnie jest całkiem zbyteczny.** W maju 1920 r., tenże dr. Rozenbaum został mianowany drugim wiceministrem spraw zagranicznych Litwy i wkrótce potem zostaje wysłany do Moskwy, gdzie przeprowadza układy pokojowe litewsko-rosyjskie. Charakterystyczną jest rzeczą, że podczas wzmiankowanych **układów okazał się dr. Rozenbaum największym imperjalistą litewskim, domagając się, aby zwrócono Litwie całą b. Grodzieńską gubernię wraz z Białymstokiem.**

W czasie konfliktów z Polską żydzi kowieńscy przyczynili się niemało do **zaostrzenia wzajemnych stosunków politycznych i** do wybitnego pogłębienia **antagonizmu litewsko-polskiego.** Polityka tegoż Rozenbauma znajduje znowu wyraz wybitnie antypolskiego przejawu, w czasie zwołanego przez prezesa komisji Rządzącej Litwy Środkowej Aleksandra Meysztowicza w 1921 r. Sejmu w Wilnie, który miał zadecydować o losach t. zw. Litwy Środkowej. Jak wiadomo wszystkim, Sejm ten wypowiedział **się za przyłączeniem Wileńszczyzny do Polski, jako jej integralnej części.** Kowno kwestjonowało wówczas ważność wyborów i uchwał Sejmu Wileńskiego. Nie jest dzisiaj tajemnicą, że wówczas **przybył** do Wilna tenże **kowieński** działacz, minister litewski Rozenbaum i odbył narady z rabinami i przedstawicielami żydów wileńskich. Rezultatem tych narad był sabotaż wyborów do Sejmu w Wilnie, przez wileńskich żydów. W ten sposób dzięki wpływom rodaków z Kowna, żydzi wileńscy niedwuznacznie zaznaczyli swą srogą postawę wobec Polski, co miało być atutem w rękach dyplomacji żydowskiej na terenie międzynarodowym. Wysłaną była nawet z Wilna do Kowna, specjalna delegacja żydowska z dr. Wygodskim na czele, która odbyła konferencje z litewskim ministrem spraw zagr. naradzając się nad sposobami akcji **antypolskiej** w Wileńszczyźnie.

W gronie litewskich działaczy **znajdowała** się wówczas duża ilość żydów **polityków**, którzy znaczną rolę odgrywali zwłaszcza w okresie budowy państwa Kowieńskiego. Nie będziem wymieniać tu wszystkich. Należałoby może wspomnieć jeszcze o **dr. M. Sołowiejczyku, b. ministrze do spraw żydowskich, który w październiku 1920 r., wraz z Galwanauskausem reprezentował republikę** Litewską na konferencji finansowej, zwołanej przez Ligę Narodów, a w listopadzie tegoż roku objechał cały szereg państw w sprawie uznania Litwy de jure. Dalej dr. Sołowiejczyk współpracował b. czynnie w szeregu konferencyj brukselskich i genewskich wraz z wybitnemi ministrami Litwy: Slezeviczinsem, Naruszewicziusem, Klimasem, Milożem i Galvanauskasem.

Znaną jest również akcja, prowadzona wówczas.

Litwini nie odwdzięczyli się jednak żydom. W roku 1923, gdy litowska partja „Krikszczionów“ przyszła do władzy, **zaczęto uciskać żydów na równi z represjami, stosowanemi względem polskiej mniejszości narodowej.** Dr. Rozenbaum np., który przez cztery lata reprezentował żydów kowieńskich, oraz uważany był za jednego z twórców niepodległej Litwy, usłyszał z ust premjera litewskiego: **„Jesteś Rozenbaumie z Pińska, a więc nie jesteś Litwinem.** Jeśli sam nie wyjedziesz, wyślemy cię do Polski, abyć w Kownie dłużej nie siedział.“ (Autentyczne). I pan Rozenbaum rzeczywiście musiał **uciekać z Litwy, osiadając na stałe w Jerozolimie.**

Gdy nastał okres represyj, skierowanych i ku żydom, ci zmienili swój front, zwracając się w stronę walczącej o swój byt od szeregu już lat, mniejszości polskiej na Litwie. Z nieprzyjaciół stali się przyjaciółmi, z właściwą sobie łatwością. Aby oddać sprawiedliwość, należy jednak podkreślić fakt, że w Sejmie litewskim 1923—1926 r., mając 7-miu swych posłów, podczas gdy Polacy mieli tylko 4-ch swych reprezentantów, żydzi solidarnie współpracowali z polską mniejszością, nie mając coprawda innego wyjścia. Za tę współpracę Polacy litewscy odwdzięczyli się również solidarnie, gdyż **tylko dzięki pomocy głosów polskich** przeprowadzili żydzi w czasie wyborów do ostatniego Sejmu Litwy 3-ch swoich posłów. Jak dalej będą się rozwijać na Litwie stosunki bloku żydowskiego a przedstawicielami polskiej mniejszości, napiszemy w swoim czasie.

Kazimierz Downar-Swirtun.

Autokefalja kościoła ewangelicko-reformowanego.

Delegacja kościoła ewangelicko-reformowanego ziem wschodnich, złożyła na posłuchaniu u premjera deklarację, celem unormowania stosunku prawnego tego kościoła do państwa. Deklaracja przypomina, że kościół ten na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej, działa nieprzerwanie od 15 grudnia 1557 r., że jego niezależność za czasów rosyjskich nie była ograniczona, a jego samodzielność zapewnia teraz art. 111 i 115 konstytucji.

ZYGZAKIEM.

Ulica Wiejska.

Z zacisznych chalup i z nad brzegów mórz
Wchodzą do dużej sejmowej świetlicy.
Snać już minęły dni majowych burz,
Bo rojno, gwarno przy Wiejskiej ulicy.

—

Choć biele mydlek, klecąc kiepski rym,
Lub starzec wiekiem, lecz w mózgu
dziecinny,
Żegnał niedawno posłów okiem złym,
Dziś znów obrady, bo zawsze trwać
winny.

—

Nie potoś głos swój w czas wyborów dał,
By jakiś inny w kraju rządził kartel,
Co z swej niemoty czyni twardy wał,
A zaś na oko niby rządzi Bartel.

—

Gdy źle osądzasz wciąż sejmowy czyn,
To wyjmij prawdę schowaną z pod korca
I bij się w piersi, czyniąc spowiedź z win,
Bo taki poseł, jaki i wyborca.

Ćw.

UWAGI.

Człowiek teatralny.

(Z cyklu: Ludzie niepozorni).

Dzieje się na świecie niesprawiedliwość, że wartość człowieka ocenia się tylko rodzajem stanowiska, jakie zajmuje. Rzadko kiedy bierze się pod uwagę stosunek jego do pracy, którą wypełnia i rzadziej jeszcze widzi się i czuje jego umiłowanie pracy zawodowej, co najniższego nawet robaka stawia w rzędzie wyższym, niż dygnitarza, nienawidzącego rodzaju swego zajęcia i odkładającego fatygę z dnia na dzień.

Tysiące ludzi niepozornych przewija się po ulicach miasta i niby mrówki, które trudno odróżnić w nieprzebranej masie siostrzyc, budują mrowisko życia, znoszą materjały i bezimiennie przyczyniają się do tworzenia wielkich wartości ludzkich.

A wśród tych anonimowych pracowników najpierwsze chyba miejsce zajmuje tak zwany człowiek teatralny, jako że teatr jest wszechmocnym magazynem, jest okrutnie piękną pułapką, z której nie może uciec już żadna pochwycona ofiara.

Człowiek teatralny to niekoniecznie artysta, to nawet nie sufler, ani dekorator, to bywa czasem maszynista, ustawiający dekoracje, gaszący światła na widowni i podnoszący kurtynę, a czasem ten, kto odbiera bilety przy wejściu.

Widzieliście go wszyscy. Od wielu już lat stoi przy wejściu do teatru sosnowieckiego. Jest to zgarbiony, siwy staruszek. Zawsze na jednem miejscu i zawsze ze spokojem i zdawaniem sobie sprawy z ważności swej roli odbiera bilety z rąk waszych, a przecież go nie znacie.

Nie wiecie również, dlaczego najznakomitszy artysta, bawiący w Sosnowcu, wita go z radością i uściska dłoń staruszka. Nie wiecie też, dlaczego zmieniają się zespoły aktorskie i dyrektorowie teatru, a on ciągle trwa przy wejściu i odbiera bilety. Bo to jest człowiek teatralny, jest cząstką tego gmachu i jest jego żywą kroniką. Poznano się na jego przywiązaniu do teatru i uważanoby za czyn wysoce karygodny, gdyby któremukolwiek dyrektorowi przyszła ochota pozbyć się staruszka. Nikt zresztą nigdy o tem nie pomyślał i nie myśli.

Teatr sosnowiecki wybudowano przed niespełna 30 laty i od tego prawie czasu Kraft żyje teatrem, kocha go i opowiada o nim z głębokim sentymentem tak, jak się mówi o kimś, bez kogo sobie życie trudno wyobrazić.

— Najpierw grał tu Janowski, opowiadał Kraft, nazywany pospolicie za kulisami Krafciem. Po Janowskim był Feliński, później Majdrowicz, Lalewicz, Puchniewski, znów Majdrowicz, Czarnecki, Zawadzki i znów Czarnecki, a teraz zupełnie inny dyrektor. Wszystkich przetrwałem w tym teatrze.

Staruszek Kraft jest człowiekiem niepozornym, ale jakże dużo wart, gdy skromną swą rolę potrafi wypełniać lat blisko 30 bez przerwy i bez narzekania na los. Dodajmy, że jest to bodaj wyjątkowy typ w Sosnowcu, typ przechowującey tradycję jednego domu i jednego środowiska. Takich typów w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, czy Warszawie jest co niemiara. Sosnowiec, miasto świeżej daty, zmieniające mieszkańców w tempie niezwykle szybkiem, nie wychowało sobie jeszcze pokolenia ludzi przywiązanych do tych szarych murów. Kraftów na palcach policzyć można i dlatego warto było i im poświęcić tych słów kilkoro. (ć).

Defraudacje w Spółdzielni spożywców na Pogoni.

Od roku 1923 do maja 1925 kierownikiem i zarazem kasjerem spółdzielni spożywców na Pogoni był niejaki Stanisław Pewnicki (lat 32).

W maju ub. r. zjechała ze Związku spółdzielni spożywców w Warszawie komisja lustracyjna i wykryła popełniane przez Pewnickiego systematyczne nadużycia.

Oto w pierwszym kwartale 1924 r. zdefraudował on miljard pięćset miljonów marek polskich, w drugim kwartale 650 miljonów marek. Obie te sumy były pożyczką Banku spożywców dla spółdzielni, jak również kwota 2000 złotych, przywłaszczone także w drugim kwartale 1924 r.

24 grudnia tegoż roku zdefraudował Pewnicki 150 zł. a 31 grudnia 253 zł. 25 gr. dochody z dwuch sklepów, należących do spółdzielni, wreszcie wpisał do ksiąg fikcyjne pozycje 1114 zł. 26 gr. i 789 zł 30 gr., rzekomo przeznaczonych na kupno towarów.

Wobec takiego stanu rzeczy, sprawę przekazano prokuratorji i oto 20 b. m. Pewniki zasiadł na ławie oskarżonych przed sekcją karną Sądu okręgowego w Sosnowcu.

Oskarżał prokurator Kański, bronił adw. Lipski, jako powód cywilny występował mec. Łaszczyński.

Powołano 11 świadków: Felicję Mrozińską, Antoniego i Jana Klejnotę, Adama Puza, Bolesława Szumarowskiego, Stanisława Jarosińskiego, Józefa Pająka, Bogusława Podsiadło, Władysława Jędrzejkiewicza, Jadwigą Hirszberg i ks. Franciszka Pędzicha.

Z zeznań ich wynikło, że Pewnicki zaniedbywał się w pracy i nie wypełniał należycie swoich obowiązków służbowych.

Po przemowach prokuratora i obrony ogłoszono wyrok.

Stanisław Pewnicki został skazany na 2 lata więzienia zamieniającego dom poprawy oraz na zapłacenie 5501 zł. 76 gr. na rzecz spółdzielni spożywców. Zastosowany został natychmiastowy areszt. Skazany ma zamiar apelować.

L.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

22 Środa	Dziś Tomasza B. W. Jutro Tekli P. M., Lina. Wsch. słońca 5.20 Zach. „ 5.38

Teatr miejski w Sosnowcu.

Repertuar teatru.

W środę, czwartek i piątek—teatr nieczynny.

W sobotę — premjera „Oj mężczyźni, mężczyźni", komedjo-farsa Kazimierza Zalewskiego. Początek godz. 8 m. 15 wiecz.

W niedzielę popołudniu — po cenach zniżonych „Papa się żeni" Wł. Rapackiego. Początek godz. 4 popoł. Abonament ważny bez procentu.

W niedzielę wieczorem — po raz drugi „Oj mężczyźni, mężczyźni" Zalewskiego. Początek godz. 8 m. 15 wiecz.

Teatr Sosnowiecki w Dąbrowie.

Dziś w środę w sali „Kometa" — „Papa się żeni". Początek godz. 8 m. 15 wiecz.

Teatr Sosnowiecki w Będzinie

W czwartek w sali „Corso" „Papa się żeni". Początek godz. 8 m. 15 wiecz.

Zapowiedziana na czwartek premjera „Dar poranka" z powodu przesunięcia daty przyjazdu p. Sokolicz została odłożona do następnego czwartku t. j. do dnia 30 września b. r.

Jak niesie fama zakulisowa—praca nad wystawieniem świetnej komedjo farsy Kazimierza Zalewskiego „Oj mężczyźni, mężczyźni, idzie raźno. Będziemy mieli możność ujrzeć na tle nowych dekoracyj, wykonanych przez pp. Kobrynia i Szymczyka, z bajecznym humorem zarysowane typy, odtworzone przez pp. Jastrzębskiego, Dytrycha, Orłowskiego, Karlińskiego, Palańskiego, Kubińskiego, Paluską - Rusiecką, Warden, Szaniawską, Miedzińska, Święcimską i inn. Sztuka ta grana obecnie w Teatrze Ćwiklińskiej i Fertnera w Warszawie zapewne i u nas będzie cieszyła się powodzeniem dzięki zbiorowemu wysiłkowi zgranego zespołu, reżyserji i dekoratorów.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Udziałowy: „Czerwony Goniec"
Sfinks: „Czarodziejka" z Polą Negri.

O płace w przemyśle metalowym.

Jak donosiliśmy, dziś miała się odbyć w Warszawie konferencja w związku z regulacją płac w przemyśle metalowym i hutniczym. W konferencji tej mieli wziąć udział przedstawiciele Rządu, inspektor pracy z Sosnowca, inż. Gallot, oraz przedstawiciele zarządów fabryk hut niczych i metalowych.

Wobec tego jednak, że jutro, we czwartek, odbędzie się na Śląsku arbitraż w sprawie płac w śląskim przemyśle metalowym, przeto konferencja w Warszawie, dotycząca, między innemi, płac w Zagłębiu Dąbrowskiem, została odłożona do piątku.

Odroczenie konferencji tłomaczy się tem, że decyzja arbitrażu śląskiego będzie podstawą dla załatwienia płac robotników innych okręgów przemysłowych poza Śląskiem.

W związku z odroczeniem konferencji wyjazd inspektora pracy inż. Gallota został odłożony do piątku.

Nowe ceny mąki i chleba.

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji cennikowej przy Magistracie sosnowieckim ustanowiono nowe ceny mąki i chleba. Mąka 70 proc. 58 gr. kg., mąka 50 proc. 59 gr. kg., chleb z mąki 70 proc. 50 gr. kg., z mąki 50 proc. 56 gr. kg. Nowa cena mąki obowiązuje od wczoraj, chleba od dzisiaj.

Organizowanie Tygodnia lotniczego w Dąbrowie.

W czwartek, dnia 23 bm. o godz. 7.30 wiecz. w wydziale technicznym Magistratu dąbrowskiego odbędzie się pierwsze zebranie członków sekcji pochodowo-propagandowej Tygodnia lotniczego. Wszyscy członkowie proszeni są o bezwarunkowe przybycie na wspomniane posiedzenie.

W sprawie walki z żebractwem.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu Chrz. Towarzystwa dobroczynności w Sosnowcu postanowiono przyspieszyć wykończenie domu na Pogoni i przeznaczyć go na schronisko dla żebraków. Jednocześnie przystąpiono do zorganizowania sekcji żebraczej przy zarządzie Towarzystwa. Akcja ta niewątpliwie zmniejszy i złagodzi przykre zjawisko żebraniny.

Z działalności Tow. przeciwgruźliczego.

Jak się dowiadujemy, Tow. przeciwgruźlicze w Sosnowcu stopniowo rozszerza zakres swej pracy, mającej na celu jaknajskuteczniejszą walkę z gruźliczą chorobą. Od 1 października zaangażowało higjenistkę - wywiadowczynię, która będzie odwiedzała mieszkania chorych, udzielając rad i wskazówek z zakresu higjeny. Jak wykazało doświadczenie, rola takiej higjenistki ma poważne znaczenie nietylko w zwalczaniu gruźlicy lecz i zapobiegawcze kiedy bowiem lekarz krótko i zwięźle udziela choremu stosownych rad, które na stępnie są źle wykonywane lub wogóle zaniedbywane, higjenistka, odwiedzająca mieszkania chorych, udziela na miejscu praktycznych wskazówek, jak należy obchodzić się z chorym i uchronić otoczenie od zarażenia się, co ma duże znaczenie w zwalczaniu niebezpiecznej choroby.

Konferencja w starostwie.

We wtorek, dnia 28 b.m. odbędzie się w gabinecie p. starosty Remiszewskiego konferencja przedstawicieli miast Zagłębia, Sejmiku oraz sąsiednich powiatów w sprawie zawiązania komitetu i omówienia spraw, dotyczących urządzenia projektowanej wystawy architektonicznej w Zagłębiu.

Dodać należy, iż program wystawy jest już w głównych zarysach opracowany i prawdopodobnie w październiku nastąpi otwarcie ciekawego pokazu.

Urząd śledczy w Sosnowcu.

Urząd śledczy w Sosnowcu, mieszczący się w domu przy ul. Dębińskiej nr 11 przeniesiony został na ul. Trzeciego Maja do domu, w którym znajduje się I komisarjat P. P.

„Fachowa" robota.

W mieszkaniu Borucha Drewnianego zam. w Sosnowcu przy ul. Dekerta 22 nieznany sprawca wyniósł onegdajszej nocy bieliznę, garderobę i różne drobiazgi, ogólnej wartości 700 zł. Ze sposobu dokonania kradzieży przypuszczać należy, że był to „fachowiec" dobrze obznajmiony ze swą robotą.

Echa awantury w żydowskim domu modlitwy w Ząbkowicach.

(!) Na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Sosnowcu zasiedli Moszek, Fajwel i Szyma Frydrychowie, oskarżeni o przeszkodzenie w odprawianiu nabożeństwa w domu modlitwy w Ząbkowicach.

Oskarżeni obrzucili niejakiego Joska Hirszberga stekiem wymysłów i spoliczkowali go podczas przerwy po odczytaniu rodału, ponieważ jednak ekspert, rabin Henoch Gliksman, stwierdził, że nie było to znieważeniem świątyni, oskarżeni zostali uniewinnieni.

Ważne dla nauczycieli.

Otwarcie wyższego kursu nauczycielskiego fizyko-matematycznego w Dąbrowie nastąpi nieodwołalnie we czwartek, dnia 23 września o godz. 5 pop. w państwowem gimnazjum im. Traugutta.

Veni, Vidi... Nici.

Przedstawiciele miast Sosnowca i Dąbrowy, którzy pojechali „przewietrzyć" się do Wiednia, rzekomo celem zaznajomienia się z nowoczesnym stanem budownictwa, będą mogli po powrocie z czystem sumieniem powtórzyć trawestację znanego aforyzmu, gdyż przez wydania poważnej kwoty, nic realnego lub pożytecznego z przejażdżki nie przywiozą.

Za 6 tys. złotych wydanych niepotrzebnie na przejażdżkę, możnaby w naszym oceanie potrzeb załatać niejedną dziurę, tymczasem w okresie okrzyczanej oszczędności, gdzie częstokroć brak jest pieniędzy na zaspokojenie bieżących potrzeb, szafuje się bezceremonjalnie groszem publicznym.

Dziwnem się tylko wydaje stanowisko władz nadzorczych, które patrzą obojętnie na podobną gospodarkę.

Nieznany rowerzysta.

Jakiś nieznany amator jazdy rowerowej, skradł Szelągowi Michałowi, zamieszkałemu w Sosnowcu przy ul. Ciasnej 5, rower wartości 250 zł.

Pomimo licznych wypadków podobnych kradzieży, właściciele nadal zostawiają

swe rowery bez żadnej opieki na ulicy, później zaś zwracają się do policji, aby ta zajęła się ich wyszukaniem.

Należałoby przeto, aby rowerzyści zwracali więcej uwagi na swe rumaki stalowe, a uniknęliby wówczas nieprzyjemnych strat

Pójdźcie, o dziatki!...

Pójdźcie, o dziatki, pójdźcie wszystkie razem,
Tam gdzie towarów jest zapas obfity,
Gdy profesora popędzicie nakazem.
Chcecie zakupić pióro, lub zeszyty.
Pójdźcie, o dziatki, w szeregach: raz, dwa, trzy!

Składu omijać nie możecie w żadnym razie.
Firma Hławskiego wszystkich zaopatrzy
Co wprost kościółka jest na Trzecim Maja

Kradzież zegarków.

Onegdajszej nocy do sklepu zegarmistrzowskiego Szulima Klajnera w Będzinie przy ul. Kołłątaja 45 zakradł się nieznany sprawca, który zabrał skrzynkę ze złotemi, srebrnemi i niklowemi zegarkami wartości paru tysięcy złotych.

Zatrzymanie fałszerza.

Policja sosnowiecka zatrzymała Franciszka Icka, zamieszkałego w Niwce, który puszczał w obieg fałszywe 5, 10 i 20 złotówki.

Autobus na płocie.

Autobus międzymiastowy nr 2353, prowadzony przez kierowcę T. Babińskiego, odmówił wczoraj posłuszeństwa i zaczął wyprawiać ekwilibrystyczne sztuki. Miano wicie, kiedy autobus znalazł się obok mostu kolejowego w Będzinie, nagle skutkiem pęknięcia kierownicy autobus skręcił gwałtownie w bok i wpadł na parkan przy ul. Kołłątaja 58. Na szczęście skutki zderzenia nie były tragiczne, gdyż prócz przewrócenia parkanu i uszkodzenia maszyny, z jadących nikt nie odniósł szwanku.

Kino „Udziałowe" Czerwony Goniec.

Miejscami sytuację nieco naciągnięto, ale ogólny typowo melodramatyczny nastrój rozgrzesza te momenty akcji, które mają wszelkie znamiona nieprawdopodobieństwa.

Obraz, wyświetlany obecnie w kinie Udziałowem, może być nie bez słuszności zaliczony do kategorji obrazów sensacyjno-kryminalnych, co mu zapewnia powodzenie wśród wielbicieli tego gatunku filmów.

Nadprogramowo wyświetlany jest obraz pt. „Laleczka z Luna-Parku". Sentymentalizm niemiecki znalazł tutaj niczem nieskrępowane ujście, czyniąc przez to film interesującym nie pod względem reżyserji i gry aktorskiej, ale jako obrazek rodzajowy z życia berlińczyków i próbka upodobań kinematograficznych drobnego mieszczaństwa z nad Szprewy.

Obrazek warto zobaczyć, choćby dlatego, aby później umieć ocenić wartość filmów francuskich i niektórych amerykańskich. (rk)

Zosia i jagódki.

Chciało się Zosi jagódek,
Kupić ich za co nie miała,
Jaś ich miał pełen ogródek,
Ale go prosić nie chciała.
Więc wziąwszy trochę pieniędzy,
Mknie do Hławskiego jak strzała,
Daj mi pan bilet co prędzej,
Bym pół miljona wygrała.
W loterji nie znasz co smutki.
Krok Zosi nauka dla nas,
Kto gra, nie tylko jagódki,
Lecz mieć też może ananas.

Między dorożkarzami.

W ubiegłą niedzielę w kościele parafjalnym w Sosnowcu odbył się szereg ślubów, na które weselnicy przybyli bądź to autodorożkami, bądź dorożkami konnemi. Właściciele dorożek, oczekując przed kościołem na swych gości urozmaicali sobie czas jak kto umiał. W oryginalny sposób zrobił to Franciszek Marzec, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Wiejskiej. Otóż, między innemi, znajdował się także dorożkarz Grochalik Stefan, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Towarowej, z którym Marzec był od pewnego czasu w niezgodzie. Postanowił się przeto z nim „rozmówić". Doszedłszy do niego zaczął mu wymyślać, a następnie zadawać uderzenia jakimś twardym przedmiotem. Grocholik stracił przytomność. I wówczas jeszcze Marzec znęcał się nad swą ofiarą i, jak zeznał świadek, kopał Grochalika. Grochalik wniósł skargę na krewkiego kolegę do policji.

Nadużycia w gminie Mierzęcice

SOŁTYS SKAZANY NA ROK, A WÓJT NA DWA TYGODNIE WIĘZIENIA.

W sądzie okręgowym w Sosnowcu znalazła swój epilog następująca sprawa:

Wójt gm. Mierzęcice, Władysław Sokoła, sprawdzając dnia 15 grudnia 1925 r. sumy podatkowe, wpłacone przez sołtysa wsi Toporowice, Piotra Kocota, zauważył duże braki i zgmatwanie w pokwitowaniach.

Zawiadomione przez to starostwo wydelegowało komisję lustracyjną, złożoną z referenta Mieczysława Białowia i inspektora samorządów — Czesława Sztajnera, kóra wykryła

rzeczy niebywałe,

w związku z czem usunięto sołtysa Kocota, sekretarza gminnego Antoniego Kajdasa i zawieszono w urzędowaniu wójta Władysława Sokołę.

Okazało się mianowicie, że Kocot, mając polecone zbieranie podatków państwowych, komunalnych i składek ogniowych za lata 1924 i 1925, blisko

połowę otrzymanych pieniędzy zdefraudował.

Stwierdzono dokładnie, że na 9710 zł. 14 gr. zebranych podatków, wpłacił tylko 5551 zł. 97 gr., zatem

przywłaszczył sobie 4158 zł. 17 gr.

Na rozprawie wyszły na jaw szczegóły bardzo przykre. Oto Kocot, który

zaledwie umie się podpisać

i robi wrażenie półgłówka, pił i wiecznie grał w karty.

— Kocot — zeznaje Stefan Kyra, b. woźny urzędu gminnego w Mierzęcicach — pił z pisarzem i z wójtem i z innymi sołtysami. Podczas każdej konferencji wójt kazał mi kupować

kilkanaście butelek wódki,

z których co dziewiątą zabierał dla siebie, to już był taki system...

Kwity na podatki w bardzo wielu wypadkach były wydawane na zwyczajnych świstkach, częstokroć nawet nie były wydawane wcale.

Św. Bronisława Kozioł stwierdza, że sekretarz urzędu gminnego, Kajdas, który w czasie nieobecności wójta sprawdzał pieniądze, wpłacone przez sołtysów,

darł kwity, aby mniej mieć do roboty.

Postawiony w stan oskarżenia — Kocot, został **skazany na rok więzienia** z zaliczeniem aresztu prewencyjnego i pozbawieniem praw oraz na zapłacenie na rzecz skarbu państwa zdefraudowanych sum.

NIEDBALSTWO WÓJTA.

W związku z powyższą sprawą zasiadł na ławie oskarżonych wójt, Władysław Sokoła, obwiniony o bezczynność władzy.

Na mocy instrukcyj, wydanych mu przez starostwo, powinien kontrolować sołtysów cztery razy do roku, tymczasem w r. 1924 kontrolował ich tylko raz, a w r. 1925 — wcale.

Wskutek tego niedbalstwa były defraudacje Kocota, który, mając pozostawioną wolną rękę i nie obawiając się kontroli, przywłaszczał sobie państwowe i komunalne pieniądze.

Sokoła został skazany

na 2 tygodnie aresztu,

z zawieszeniem wykonania kary na rok.

L.

Wiadomości ze Śląska.

Przed pożegnaniem ukochanego Pasterza.

Wczoraj z inicjatywy kapituły katedralnej odbyło się posiedzenie specjalnego komitetu, na którem omówiono program uroczystości pożegnalnych J. E. ks. Prymasa dr. Hlonda.

Zebranie zagaił ks. prałat Kapica komunikując że pożegnanie ks. Prymasa odbędzie się 5 i 6 października, a dnia 10 października nastąpi uroczysty ingres w Gnieźnie, a w tydzień później, to znaczy 17 października odbędzie się uroczystość konsekracji nowego biskupa śląskiego ks. Lisieckiego, a 31 października nastąpi Jego ingres na stolicę śląską.

Po dłuższej dyskusji uchwalono następujący program pożegnania ks. Prymasa: W dniu 5 października, t. z. we wtorek, odbędzie się o godz. 5 popołudniu uroczysta akademja w Teatrze Polskim, na którą złożą się śpiewy, deklamacje i trzy przemówienia, mianowicie: imieniem duchowieństwa przemówi ks. prałat Kapica, imieniem władz p. wojewoda Grażyński, a imieniem społeczeństwa śląskiego marszałek Sejmu śląskiego Wolny. Po akademji dyrekcja Teatru wystawi misterjum „Św. Franciszek z Assyżu". Program akademji ułoży komisja, specjalnie wybrana, w której skład weszli: ks. red. Gawlina, wizytator Mrożniak (Prezes Tow. Przyjaciół Teatru), art. malarz prof. Ligoń, ks. prof. Gajda, radca magistratu Maciejczyk, dyrektor Teatru Biernacki i p. Czapiecki. Dalszy ciąg uroczystości pożegnalnych odbędzie się w dniu 6 października, w których wezmą udział wszystkie organizacje, związki, władze rządowe i miejskie, oraz dziatwa szkolna.

Spodziewać się należy, że w uroczystościach weźmie udział ludność całego Śląska, ażeby swoją obecnością dać wyraz miłości, jaką żywi dla wielkiego Męża i drogiego Arcypasterza J. E. ks. Prymasa.

Lekarze Polacy na Śląsku.

Pierwszy zjazd lekarski na Śląsku ma nie tylko dla świata lekarskiego, lecz i dla całego społeczeństwa śląskiego ważne znaczenie.

Nie należy bowiem zapominać, **że do roku 1919 na terenie plebiscytowym, liczącym około 400 lekarzy, było lekarzy Polaków zaledwie piętnastu; — że lekarze ci nie dopuszczani do szpitali ani też Kas chorych, musieli ciężko borykać się z losem, w walce o byt.** Za czasów aljanckiej komisji w Opolu stosunki nie uległy prawie żadnej zmianie. W czasie plebiscytu lekarze Polacy byli przedmiotem licznych szykan. **Doktór Mielęcki staje się ofiarą rozbestwionego tłumu na ulicach Katowic,** w tymsamym dniu bestjalskiego mordu pobili i ciężko poranili Niemcy **dr. Jarczyka. Dr. Styczyński pada z ręki skrytobójczej w Gliwicach w roku 1922.**

Po objęciu Śląska przez władze polskie wszyscy prawie lekarze narodowości niemieckiej pozostali na swoich placówkach, podczas gdy nieliczni lekarze Polacy zamieszkali na części niemieckiej musieli wszyscy uchodzić do Polski.

Do niedawna utrzymywał się wśród ludności śląskiej zupełnie nieuzasadniony przesąd, o wyższości medycyny niemieckiej. Obecnie przesąd ten zanika i społeczeństwo śląskie coraz więcej przekonuje się do lekarzy Polaków. A ilość i wszechstronność referatów z wszelkich dziedzin medycyny, zgłoszonych na zjazd lekarski, który rozpoczyna się jutro w Katowicach, najdobitniej zadaje kłam przesądom, jakoby nauka lekarska w Polsce niżej stała, niż w Niemczech. Jutrzejszy zjazd będzie ważnym krokiem zmierzającym do zawiązania stosunków, między lekarzami województwa Śląskiego, a znakomitemi uczonemi reszty Polski.

Ażeby dorzucić parę cegiełek do budowy gmachu polskiej wiedzy lekarskiej, wygłoszą referaty na zjeździe lekarze ze Śląska. A mianowicie: dr. Kostek, dr. Jarczyk, dr. Kołoczek, dr. Sączyk i dr. Manlie junior. W referatach tych zostaną poruszone zagadnienia niezbyt ważne dla robotników śląskich — zagadnienia ratownictwa, ochrony pracy, higjeny zakładów przemysłowych i mieszkań robotniczych.

Witając serdecznie zjeżdżających dziś na Śląsk lekarzy z całej Rzeczypospolitej, życzymy Im, aby rezultaty zjazdu były jaknajwięcej owocne i stały się chlubą dla medycyny polskiej.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar

Środa dnia 22 b. m. „Halka" występ Ignacego Dygasa.

Piątek dnia 24 b. m. „Tosca" występ Ignacego Dygasa.

Sobota dnia 25 b.m. premiera „Król".

Zapowiedzi.

W czwartek dnia 23 b.m. wyjeżdża zespół operowy do Bielska, gdzie wystawia „Halkę" z gościnnym występem Ignacego Dygasa.

W piątek dnia 24 b. m. „Tosca" z p. Lilianą Zamorską w partji tytułowej, Ignacym Dygasem w partji malarza Cavaradossiego oraz Leszkiem Reychanem w partji Barona Scarpia. Dyryguje kierownik opery p. Milan Zuna, który arcydzieło Pucciniego z gruntu na nowo przygotował.

Próby z opery St. Moniuszki „Hrabina" pod osobistym kierunkiem kierownika opery P. M. Zuny i reżysera J. Stępniewskiego dobiegają końca. Pracownie malarska i krawiecka wykańczają dekoracje i kostjumy. Premjera „Hrabiny" w przyszłym tygodniu.

Dział dramatyczny kończy próby z pełnej dowcipu komedji Caillaveta i Fleursa „Król". Premjera „Króla" w sobotę dnia 25 b. m.

Z pobytu p. wojewody Grażyńskiego w Rybniku i Wodzisławiu.

W sobotę niedzielę wyjechał p. wojewoda Grażyński do Rybnika, gdzie wziął udział w zabawie ludowej urządzonej przez tamtejszy komitet Przysposobienia Wojskowego. P. wojewodę powitał p. Basista, znany działacz narodowy w powiecie Rybnickim. Po powitaniu zwiedził p. wojewoda zakład dla umysłowo chorych, a na stępnie złożył wizytę ks. proboszczowi Regorkowi.

Z Rybnika wyjechał p. wojewoda do Wodzisławia gdzie rewizytował p. dr. Pawelca prezesa wydziału Związku Powstańców Śląskich.

W sprawie pensyj urzędniczych.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji budżetowej Sejmu Śląskiego, na którem zajmowano się zrównaniem pensyj urzędniczych, którzy mają wyższe pobory od urzędników państwowych.

P. wojewoda Grażyński przez naczelnika wydziału skarbowego p. Pawlikę, prosił komisję, aby sprawę zrównania pensyj chwilowo odroczyła. Komisja oświadczenie naczelnika Pawlika przyjęła do wiadomości i jednocześnie rezolucji, która stwierdza, że zrównanie pensyj jest bardzo ważne, ze względu na rozgoryczenie panujące między urzędnikami, a wywołane tą różnicą pensji, postanowiła chwilowo odroczyć powyższą sprawę.

Walne zebranie Syndykatu dziennikarzy polskich Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Wybrana na zebraniu dziennikarzy polskich Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, które odbyło się w Katowicach dnia 22 sierpnia br., Komisja porozumiała się z członkami zarządu Syndykatu z r. 1925, i przy jej od nich mandat zwołania walnego zgromadzenia dziennikarzy polskich Śląska i Zagłębia itd., celem wyboru nowego zarządu Syndykatu.

Na walne zebranie, które odbędzie się w piątek 24 bm. o godz. 11 rano, w Katowicach w hotelu „Savoy", proszeni są: a) wszyscy dotychczasowi członkowie Syndykatu, b) zawodowi dziennikarze polscy przebywający na terenie Śląska i Zagłębia Dąbrow., którzy w zawodzie dziennikarskim pracują przynajmniej 1 rok. w pismach codziennych, a 2 lata w pismach perjodycznych, c) dziennikarze chwilowo bezrobotni, którzy mają za sobą przynajmniej dwa lata pracy w dziennikarstwie i w zawodzie tym szukają obecnie pracy.

Porządek dzienny walnego zebrania Syndykatu jest następujący: 1) sprawozdanie komisji, 2) sprawozdanie zarządu Syndykatu z działalności za dwa lata ubiegłe, 3) wybór nowego zarządu, 4) wnioski i interpelacje.

Stan robót na linji kolejowej Kalety—Podzamcze.

Kierownictwo robót linji kolejowej Kalety—Podzamcze stara się, ażeby jak najszybciej ukończyć budowę kolei Kalety—Podzamcze, ponieważ przez uruchomienie tej linji ułatwi się znacznie transporty węgla w kierunku północnym. Prawdopodobnie już w listopadzie będzie można przewieźć nową linją około 150 tysięcy ton węgla, a na 1 stycznia zdolność przewozowa zostanie doprowadzona do 350 tysięcy ton.

Do naszych Agentów na Śląsku.

Wiecie najlepiej W. Panowie, jak trudnym jest kolportaż gazet na Śląsku. Dlatego przychodząc do Was z nową na Śląsku gazetą, która ma na celu bezpartyjne krzewienie zasad narodowych i chrześcijańskich oraz obronę Śląska przed wyzyskiem politycznym i gospodarczym, prosimy Was, W. Panowie, o silne i szczere poparcie, w którego skuteczność wierzymy. Zaczynając z Wami, W. Panowie, współpracę, zasyłamy Wam życzenia „Szczęść Boże".

Redakcja i Administracja „Kurjera Zachodniego".

Kronika Zawiercia.

Osobiste.

Naczelnik Urzędu skarbowego w Zawierciu, p. Włodzimierz S. Popiel, powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Nieudała zemsta.

Serdeczna przyjaźń łączyła ze sobą od dawna dwuch złotych młodzieńców peryferji Zawiercia: Władysława Junga i Jana Nowaka.

Swojego czasu Nowak starał się o względy Józefy Turek, zamieszkałej przy ul. 3 Maja Nr. 27. Panna Józia nie była bezwzajemną i wszystko układało się jaknajpomyślniej, gdy niskie względy materjalne pokrzyżowały piękne plany.

Znalazła się zamożna mieszkanka Poręby, która podjęła się wyekwipować p. Jana, poczynając od spodni, kończąc na spince do krawata — ale za cenę ślubu z nią samą. Propozycja musiała być obustronnie ponętną bo wkrótce Nowak pożegnał kawalerski stan.

I tutaj zaczyna się dramat. Jakoby za namową p. Józi, kilku jej przyjaciół, przed paroma dniami, dotkliwie nożami poturbowało Nowaka. Sprawcy zbiegli nieznani, pozostawiając ofiarę opiece Kasy chorych.

Przyjacielski afekt nie pozwolił Jungowi przejść nad całą sprawą do porządku dziennego. Postanowił zemścić się na p. Józi za brzydkie podszepty.

Dobrze się dla kurażu napiwszy, przyszedł wieczorem na podwórko domu przy ul. 3 Maja 27, poszukując swej ofiary. P. Józi jednak nie znalazł, gdyż ta przed trzema dniami rzuciła służbę u mieszkających w tym domu p. Leiber i wyprowadziła się.

Wówczas rozgoryczony niepowodzeniem, Jung **wszedł do biura „Kurjera Zachodniego", które mieści się w tymże domu. Tam zabrał leżący na stole nóż składany** i nie chcąc go oddać domagającym się tego chłopcom biurowym, wyszedł na ulicę.

Ponieważ zachowywał się niesfornie, wszystkich zaczepiał i groził otwartym nożem przechodnom, szybko znalazł się w komisarjacie i odpowiadać będzie za zakłócenie spokoju publicznego oraz czynny opór policji.

Smutno mu teraz, bo zemsty nie dokonał, p. Józia nie odpokutowała za swe prowokacje, my nie mamy czem ołówka zaostrzyć (nóż jako dowód rzeczowy jest w urzędzie śledczym), a on już wytrzeźwiał i to w ulu.

Kronika Olkuska.

Echa napadu w Bukownie.

W związku z zuchwałym napadem na mieszkanie p. Szperlinga i zrabowanie mu 5400 złotych, przeznaczonych na wypłatę robotników kopalni galmanu „Bory" w Starczynowie, został zaaresztowany w dniu 19 b. m. dwudziestokilkoletni Jan Spyra ze Starczynowa. W chwili napadu, leżał on obok domu, zamieszkałego przez p. Szperlinga, co zauważyła żona p. Szperlinga, a przedtem wypytywał się robotników o termin wypłaty. Spyra przed rokiem wrócił po odsiedzeniu 6 lat więzienia za napady, a obecnie nigdzie nie pracował. Został przekazany do dyspozycji prokuratorji sosnowieckiej.

Założenie Kasy im. Stefczyka w Olkuszu.

W dniu 19 b. m. w sali radzieckiej przy Magistracie, odbyło się organizacyjne zebranie miejscowych obywateli i rzemieślników celem założenia w Olkuszu filji Kasy pożyczkowo-oszczędnościowej im. Stefczyka (Centrala w Krakowie). Narazie wybrano tymczasowy zarząd, w skład którego weszli pp.: Zenon Fronik, Romuald Kubiczek, Jan Jarno (junior), Antoni Jarno, Julian Bonecki, Stanisław Dębciuch, Stefan Dziąbek, Marceli Kaszyca, Józef Urasiński i Kazimierz Szczurowski. Na przewodniczącego wybrano p. Fronika, na zastępcę p. Kubiczka. Tymczasowy zarząd ma powierzone jaknajrychlejsze porozumienie się z Centralą Krakowską i uruchomienie tej tak potrzebnej dla drobnego przemysłu placówki. Nowej organizacji życzymy pomyślnego rozwoju.

Ze sportu.

Niedzielne zawody piłki nożnej w Olkuszu Vesta — Śląsk (Siemianowice) 1 : 5. Wynik ten był do przewidzenia, gdyż młoda „Vesta" zmierzyła się z lepszym klubem górnośląskim (kl. B.). Zresztą strzelane przez gości bramki były poprostu niemożliwe do obrony (dwie wykonane n. ładnie główkami). Sędziował b. dobrze p. Bulski z kol. Sędziów.

Pojedynek, który się nie odbył.

Wykręcił się kategorją D i poniechał laurów rycerskich.

Za stacją kolejową w Dąbrowie znajduje się niewielki, a mimo to znany w całem Zagłębiu lasek, zwany Zieloną. Miejscowość ta posiada swoją historję. W dawnych czasach, gdy samobójstwa nie były tak zdemokratyzowane i odebranie sobie życia odbywało się w mniej lub więcej tajemniczych okolicznościach i zawsze na osobności, wszelkiego rodzaju desperaci i

straceńcy pozbawiali się życia tylko na Zielonej,

gdzie na konarach rozłożystego dębu, stojącego przy skrzyżowaniu dróg, za pomocą wieszania się uciekano na tamten świat. Później burza zwaliła dobroczynne drzewo i samobójcy przestali odwiedzać polen uroku lasek. Następnie odbywały się na Zielonej konspiracyjne zebrania i bardzo często rozlegały się tam krzyki i nawoływania „stupajek", a bywały także wypadki, iż przywitane strzałami kozactwo uciekało

w panicznym strachu przez groźną „kramolą".

Z czasem sympatyczny lasek przybrał inny wygląd. Mianowicie, ludność w każdą niedziele i święto gromadnie udawała się do lasu, aby odetchnąć świeżem powietrzem, wykąpać się i odpocząć na łonie natury.

Korzystając z tego, różne organizacje zaczęły urządzać na Zielonej zabawy ludowe, cieszące się dużem powodzeniem, to też las rozbrzmiewał dźwiękami muzyki i licznymi głosami bawiącej się ludności. Nie trzeba chyba dodawać, iż zabytek ten cieszył się także

specjalnymi względami zakochanych par,

szukających zacisznego miejsca i ukrycia się przed ludzką ciekawością, podszyty bowiem gęstymi krzewami las znakomicie do tego się nadawał.

Dziś las jest mocno przetrzebiony, nikt się tam już nie wiesza, niema tam zebrań konspiracyjnych, jak również zabaw ludowych, jedynie tylko parki zakochanych, aczkolwiek może w mniejszym zakresie, odwiedzają sympatyczny lasek, nie odmawiający nikomu gościny. Jedną z takich par spotkała ostatnio na Zielonej nieprzyjemność, spowodowana zazdrością i złośliwością ludzką.

Przygoda zakochanej.

Otóż urodziwa i pełna życia p. D. korzystając z pięknej pogody, urządzała sobie wycieczki na Zieloną. Ktoś podpatrzył, iż p. D. spotyka się w lesie z jakimś mężczyzną, z którym spędza dłuższy czas na osobności. Naturalnie jest to bajeczna sposobność dla ludzi złośliwych, którzy wprost z zazdrości muszą z faktu takiego zrobić niebywałą historję, aby tylko dokuczyć bliźniemu.

Oczywiście, mąż dostał anonim, dokładnie opisujący leśną idyllę. W pierwszej chwili, srodze dotknięty

mąż chciał pokazać żonie list

i zażądać wyjaśnienia, po namyśle jednak anonim spalił i widocznie postanowił w inny sposób sprawę załatwić.

Następnego dnia, mąż, jak zwykle, poszedł do biura, a w pół godziny później wyszła także p. D. na spacer na Zieloną.

Po przybyciu do lasu p. D. istotnie spotkała się z obcym mężczyzną. Nagle, jak piorun z jasnego nieba,

rozległ się krzyk zdradzonego męża,

który z kijem w ręku rzucił się na rywala. Podobna sytuacja nie należy do rzeczy przyjemnych, to też rywal, chociaż daleko silniejszy od p. D., przerażony widocznie odkryciem, zerwał się błyskawicznie i znikł w gęstwinie, pozostawiając na miejscu marynarkę. Zdradzony mąż, chory na serce, starał się opanować wzburzenie, chcąc jednak doraźnie ukarać rywala,

podarł pozostawioną marynarkę w strzępy,

łącznie ze znajdującym się w niej portfelem i dowodami osobistymi gacha, żonie zaś rozkazał udać się domu, gdzie miała nastąpić jeneralna rozprawa. Po powrocie do mieszkania, p. D. zamknął się w pokoju, gdzie wypił dużą dawkę bromu, poczem zaczął myśleć nad sytuacją. O wystąpieniu na drogę sądową nie mogło być mowy, gdyż chodziło o to, aby sprawa nie stała się głośną,

zemst osobista była rzeczą również trudną,

bowiem p. D. nie posiadał broni palnej, fizycznie zaś był daleko słabszy od rosłego i dobrze rozwiniętego rywala. Po długich dumaniach zdradzony mąż przyszedł do przekonania, iż pozostała mu tylko tzw. honorowe załatwienie sprawy, t. j. pojedynek i pomimo wstydu i obawy postanowił skorzystać z tego środka.

Po popołudniu wyszedł na miasto i wkrótce spotkał dwuch znajomych, których zaprosił do cukierni, gdzie, nie wyłuszczając istotnego powodu, oświadczył tylko, że został dotknięty postępowaniem X. i dlatego prosi ich na sekundantów, przyczem dodał, aby nie przyjmowali od strony przeciwnej żadnych wyjaśnień lub łagodnych warunków, gdyż

pojedynek może się odbyć tylko na pistolety.

Wobec zdecydowanej postawy p. D. świadkowie zaniechali kroków porozumiewawczych i po wyjaśnieniu w cukierni poszli się odpowiednio ubrać, aby wieczorem zażądać od przeciwnika satysfakcji.

P. D., który w życiu swem nie miał w ręce rewolweru, ani innej broni śmiercionośnej, przechodził w tym czasie istne tortury. Był przekonany, iż kochankom zwykle sprzyja szczęście i że przeciwnik nietylko uwiódł mu żonę lecz w spotkaniu napewno go zabije, to też

z niepokojem oczekiwał przybycia sekundantów.

Po długotrwałych oczekiwaniach świadkowie nareszcie się zjawili i zakomunikowali drżącemu p. D., iż przeciwnik stanowczo odmówił satysfakcji w drodze pojedynku, tłomacząc się, iż jako uczestnik wojny światowej i kilkakrotnie ranny, zaliczony został do kategorji D. a więc

niezdolny do występowania z bronią.

P. D. ogromnie ucieszony z takiego obrotu sprawy, zaczął ośmieszać przeciwnika i jego tchórzostwo, a następnie pobiegł do żony, aby zakomunikować jej, jakiego miała kochanka.

Niedoszły pojedynek zakończył się sutą libacją, czy jednak żona p. D. również uznała swego przyjaciela za człowieka niehonorowego, niewiadomo?

Życie gospodarcze.

Głos prasy wiedeńskiej o polskiej polityce gospodarczej.

„Wiener Neueste Nachr." zamieszczają pod tytułem „Wirtschaftliche Rundschau in Polen" dłuższą korespondencję z Warszawy, która wskazuje na sukcesy, odniesione przez rząd obecny. Sukcesy te wzmocniły stanowisko rządu premjera Bartla w kraju. Otwarte oświadczenie ministra Zaleskiego w duchu pokojowej polityki polskiej wywołały zagranicą najkorzystniejsze wrażenie. Wobec ścisłego związku polityki z sytuacją gospodarczą, ostateczne powodzenie rządu zależeć będzie jednakowoż od tego, czy rządowi uda się poprawić położenie gospodarcze państwa i pozyskać zaufanie zagranicy do takiego stopnia, by mógł uzyskać wielką długoterminową pożyczkę.

Bez takiej pożyczki niema trwałego uzdrowienia stosunków finansowych. Narazie rząd ma szczęście także i w dziedzinie gospodarczej: Korespondent wskazuje na wzmożony eksport węgla, na świetną konjunkturę eksportową produktów rolnych, na polepszenie się finansów handlowego i płatniczego, na znaczne zwiększenie się wpływów.

Kronika gospodarcza.

DŁUGI ZAGRANICZNE POLSKI wynoszą obecnie około 3.400 miljonów złotych. W stosunku do liczby ludności na jedną głowę przypada 120 zł. długów zagranicznych. Największe zadłużenie ma Polska w Stanach Zjednoczonych, mianowicie około 2 i pół miljarda złotych, co stanowi 67 proc. całego długu zagranicznego Polski. Drugie miejsce zajmują długi poaustrjackie i powęgierskie, które przeszły na Polskę drogą sukcesji — przeszło 350 miljonów zł. We Francji dług nasz wynosi przeszło 280 miljonów zł., w Anglji przeszło 250 miljonów zł., we Włoszech 165 miljonów złotych, w Szwajcarji 169.851.000 złotych.

BUDOWA ELEWATORÓW. Ponieważ w łonie czynników tak rządowych, jak prywatno-gospodarczych, zajmujących się kwestją budowy elewatorów, nie można było osiągnąć jednolitego zdania co do technicznych stron wykonania planu. Ministerjum rolnictwa, któremu komitet ekonomiczny ministrów poruczył opracowanie odpowiedniego planu, powołało komisję rzeczoznawców, która przeprowadzi szczegółowe studja przedwstępne, a dopiero na ich podstawie przedłoży swoją opinję wraz z planem budowy.

OBNIŻENIE STAWEK UBEZPIECZENIOWYCH ZA PRACOWNIKÓW. Ministerjum pracy i opieki społecznej, które opracowuje nowy projekt ustawy o ubezpieczeniach społecznych, ma obecnie celem ujednostajnienia ustawodawstwa społecznego na całem obszarze państwa, obniżyć stawki ubezpieczeniowe dla różnych działów ubezpieczenia pracowników na Górnym Śląsku, w Poznańskiem i na Pomorzu.

SPRAWA OBNIŻENIA CENY ZAPAŁEK. Konsorcjum szwedzkie, dzierżawiące monopol zapałczany, zwróciło się do Ministerjum skarbu z propozycją przekazania konsorcjum administracji fabryk zapałczanych. Dotychczas konsorcjum ma w swych rękach jedynie organizację handlu zapałkami — zarząd fabryk, a co zatem idzie, kalkulacja i inwestycje są uzależnione od czynników rządowych. Konsorcjum obiecuje — w razie przyjęcia przez Rząd propozycji — obniżyć koszty produkcji i zniżyć ceny, pozatem porobić duże inwestycje, zastosować najnowsze maszyny. W związku z propozycją swą konsorcjum jest gotowe wpłacić skarbowi 1.5 miljona dolarów, w myśl zresztą umowy dzierżawnej, na ostateczne ukończenie akcji wykupu fabryk. Sprawa ta jest obecnie przedmiotem rozważań Rządu. Decyzja zapadnie w połowie przyszłego miesiąca.

POLSKI HANDEL ZAGRANICZNY. Przywóz towarów do Polski w sierpniu sięgał sumy 161.398.000 zł. obiegowych. Należy podkreślić tu zwiększenie w grupie surowców włókienniczych: bawełny i wełny, oraz rud żelaznych i cynkowych.

Wywóz wynosił 225.702.000 zł. — dotyczy on głównie węgla (2.177.910 ton), produktów naftowych, wyrobów hutniczych i włókienniczych. Natomiast zmniejszył się wywóz drzewa i artykułów spożywczych.

Z giełdy warszawskiej.

Cedula giełdy warszawskiej z dnia 21-9.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 8.75. Bank Handlowy 4.00. Bank Zachodni 1.90. Bank Spółek Zarobk. 7.10. Bank Polski 88.00 — 90.00. Cerata 0.52. Kijewski 0.19, Puls 5.00, Elektryczność 50.00, Pol. Tow. Elektr. 0.10—0.11—0.10, Siła i Światło 25.00, Chodorów 98.00—102.00, Częstocice 1.65—1.60—1.65. Michałów 0.32—0.35, Cukier 3.27—3.17—3.20, Firlej 0.55. Łazy 0.16—0.17. Drzewo 0.40, Wysoka 2.80, Majewski 15.50, Węgiel 72.00. Pol. Przem. Naft. 0.65. Nobel 2.60. Cegielski 19.50, Fitzner 2.90. Lilpop 1.03—1.02, Modrzejów 4.45—4.65—4.55, Norblin 1.32—1.33, Ostrowiecki 7.50—7.65—7.55, Parowozy 0.41—0.38. Pocisk 1.75, Rudzki 1.45—1.42—1.43. Starachowice 2.31—2.35—2.30. Ursus 1.80—1.75, Zawiercie 2.50, Żyrardów 15.00—14.50—14.60, Borkowski 1.60, Jabłkowscy 0.15, Haberbusz 7.75, Spirytus 2.00.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.97—8.96.
Nowy Jork 9.00.
Londyn 43.79—43.78.
Paryż 25.25.
Wiedeń 127.25.
Praga 26.72.
Włochy 33.66.
Szwajcarja 174.33—174.30.
Holandja 361.50.

Tendencja dla akcyj mocniejsza, dla walut słabsza.

Z całej Polski.

POLSKI REKORD LOTNICZY.

W dniach ostatnich na specjalnej bazie doświadczalnej instytutu badań technicznych lotnictwa w Warszawie instruktor instytutu Jerzy Widawski, uzyskał dwa świetne rekordy.

W pierwszym z nich, na aparacie Spad 61 z motorem Hispano Sulza o sile 500 koni p. Widawski osiągnął przeciętną szybkość 237 klm. na godzinę.

Rekord drugi polegał na osiągnięciu wysokości 6000 mtr. w czasie możliwie najkrótszym.

Próba udała się znakomicie, gdyż p. Widawski pobił dotychczasowy rekord kpt. Stachonia prawie o całą minutę, zużytkowując na wzniesienie się 18 min. 37 sek.

PIĘKNA JESIEŃ W TATRACH.

Dzięki niebywale pięknej jesieni tegorocznej w Tatrach, sezon w Zakopanem przedłuża się. W Urzędzie klimatycznym melduje się jeszcze teraz 150 do 200 przyjezdnych dziennie, podczas gdy w poprzednich latach o tej porze najwyższa ilość przyjezdnych dochodziła do 50 osób dziennie. To też nie znać tu jeszcze sezonu ogórkowego. Muzyka wojskowa w dalszym ciągu grywa dwa razy dziennie w ogrodzie klimatycznym. Również i w kawiarniach wszystkich pozostały orkiestry.

ŁADNI RADNI MIEJSCY.

Przed sądem powiatowym w Starogardzie stanęło dwuch kupców i radnych miejskich Wiśniewski i Kochański, którzy w czasie bankietu śpiewali niemiecką pieśń „Deutschland, Deutschland, über alles“. Obaj obwinieni tłomaczyli się tem, że byli w stanie podchmielonym.

Prokurator wniósł o odroczenie terminu celem przedstawienia nowych świadków, którzy stwierdzą antypaństwowe przekonania Wiśniewskiego.

800 CHORYCH NA SZKARLATYNE W WARSZAWIE.

Epidemja szkarlatyny w Warszawie poczyna szerzyć się coraz gwałtowniej. W dniu 18 b. m. chorowało na szkarlatynę osób 784. W dniach 18 i 19 zachorowały jeszcze 53 osoby, wyzdrowiało natomiast 36, zmarła 1 osoba. Wczoraj było więc już chorych w Warszawie 800, czyli o 16 osób więcej, niż w ubiegłą sobotę.

Wszyscy chorzy umieszczani są w dalszym ciągu w schronisku dla starców przy ulicy Przebieg.

Ruch wydawniczy.

Nakładem Bibljoteki Dzieł Wyborowych Warszawa, Sienkiewicza 12, ukazał się tom 98 pt. Wybór Nowel. Tom niniejszy obejmuje prace szeregu wybitnych pisarzy jak: Claude, Farrere, Antoni Hoppe, H. Eulenberg i innych.

Bohaterka sztuki żąda odszkodowania.

Powieściopisarz Borysław Stankowicz, autor znanego dramatu realistycznego z życia cyganów „Kosztana“, który przed 20 laty wywołał olbrzymią sensację na całym niemal świecie, otrzymuje za sztukę tę rocznie honorarjum w wysokości 20,000 dynarów. Niedawno zgłosiła się u żupana wranjskiego stara cyganka Kosztana, domagając się, by Borysław Stankowicz, który dzięki dramatowi swemu zdobył sławę i bogactwo, dzielił się z nią, prawdziwą Kosztaną, swemi zyskami. Cyganka dowodzi, że Stankowicz nigdy nie napisałby swego dramatu, jeśliby mu ona nie opowiedziała swej historji. Jej opowiadanie przyniosło wszystkim korzyści: autorowi, aktorom, dyrekcji teatralnej. Wobec tego żąda ona, by wypłacono jej odszkodowanie pieniężne. Odszkodowanie to ma płacić nietylko Stankowicz, lecz i aktorka, która przez szereg lat grała rolę Kosztany. Sprawa ta wywołała, rzecz jasna, w całej Jugosławji wielkie zainteresowanie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa żądanie cyganki nie zostanie spełnione.

Największy samolot komunikacyjny doby obecnej.

Przemysł lotniczy całego świata prześciga się w budowie coraz to większych samolotów i co kilka tygodni opuszczają fabryki coraz to większe potwory powietrzne. Obecnie znów pierwsze miejsce zajęły Niemcy, które po angielskim 20 u osobowym samolocie „Argosy“, wypuszczonym z fabryki 26 sierpnia, zbudowały samolot na 23 osób.

Próbne loty nowego samolotu, skonstruowanego przez zakłady Junkers'a w Dessau, odbyły się 13 bm Nowy samolot, noszący nazwę G. 31 sporządzony cały z metalu, wyposażony jest w trzy silniki, typu Junkers L. V po 400 M. K. każdy. Wnętrze samolotu nie zostało jeszcze urządzone. Projektowanem jest przeznaczenie pewnej części samolotu na miejsca sypialne, urządzenie oddzielnej kajuty dla pasażerów palących i oddzielnej dla niepalących, oddzielnej wreszcie dla kobiet, oraz towarów. Obsługa nowego olbrzyma składa się z dwuch pilotów i mechanika.

Cenne wykopaliska na Węgrzech.

Z Szegedinu donoszą, że dyrektor muzeum miejskiego, znany uczony i powieściopisarz Franciszek Mora, kieruje pracami przy wykopaliskach w pobliżu miasta Szegedinu. Dotychczas zaleziono tam cały szereg cennych niezmiernie przedmiotów, jako to złotych bransoletek, pierścionków, kolczyków i t. d. Przedmioty te pochodzą z czasów Awarów, którzy w swoim czasie mieszkali między Dunajem i Tisą. Koła naukowe poświęcają baczną uwagę akcji Franciszka Mory, bowiem znalezione przez niego przedmioty posiadają wielką wartość i niepoślednie znaczenie dla dalszych badań archeologicznych.

Historja wykopalisk szegedyńskich bardzo jest ciekawa. Przed kilku dniami przyszedł mianowicie do pewnego jubilera w Szegedynie okoliczny włościanin, chcąc mu sprzedać żółtą laskę. Jubiler natychmiast zauważył, że chodzi tu o stare złoto, i skierował włościanina do miejskiego muzeum. Tutaj zmuszony był opowiedzieć, gdzie i w jakich okolicznościach laskę tę znalazł. Okazało się, że przed 10 laty wyorał na swym polu cały szereg żółtych talerzy i laskę. Sądząc, iż chodzi tu o bezwartościowe przedmioty, miski zakopał do ziemi, a laskę podarował swemu małemu synkowi. Kiedy dziecko wyrosło, laska leżała bez użytku. Po pewnym czasie znalazł ją jeden z parobków włościanina i poradził użyć ją do młócki. Okazało się jednak, iż była za miękka, wobec czego znów ją wyrzucono. W tych dniach jeden z inteligentniejszych robotników oświadczył, iż żółty ten metal, z jakiego laska była zrobiona, mógłby być starem złotem, a dlatego poradził gospodarzowi, by zasięgnął w tej sprawie opinji w mieście. Włościanin wziął więc laskę i udał się z nią do jubilera. W ten sposób dowiedział się zarząd muzeum szegedyńskiego o bogatych skarbach podziemnych, dzięki którym muzeum to stało się w ciągu kilku dni jednym z najbogatszych muzeów węgierskich.

Polacy poza Polską.

PISMA POLSKIE WE FRANCJI UPADAJĄ.

Wychodzące w Paryżu pismo polskie „Polonia“ przestało się ukazywać. Przerwanie wydawnictwa nastąpiło wskutek braku środków materjalnych. Także i inne pisma, jak dwa tilarowe dzienniki „Narodowiec“ i „Wiarus“ podupadają materjalnie. Przyczyny tego należy dopatrywać się nietylko w ogólnem pogorszeniu się warunków ekonomicznych, lecz częściowo też w wadliwej administracji pism. Celem uzyskania większej popularności poczęły pisma te wyszukiwać tematy specjalnie aktualne, dyktowane nietyle troską o wychodźctwo, ile chęcią zdobycia sobie szerokich mas czytelników. Inne pisma, jak „Polak we Francji“, „Prawo ludu“, „Trybuna Robotnicza“ i komunizujące „Ognisko“ nie cieszą się poczytnością. Ostatnio ukazało się nowe tygodniowe pismo „Gazeta Polska“, wydawane w Paryżu przez p. Włoszczewskiego.

Ze świata.

SPRAWA POMNIKA CARSKIEGO W FINLANDJI.

„Związek Niepodległości“ zwrócił się do władz finlandzkich z propozycją przeniesienia pomnika cara Aleksandra II, znajdującego się w śródmieściu Helsingforsu, na inne miejsce oraz postawienia pomnika niepodległości na miejscu obecnego pomnika carskiego. Władze finlandzkie rozważyły tę propozycję i ustosunkowały się do niej, jak donoszą pisma finlandzkie, odmownie „Amulethi“ donosi, że odmowa umotywowana została tem, że budowa pomnika dokonana była w swoim czasie na podstawie uchwały sejmowej, wobec czego złamanie tej uchwały świadczyłoby obecnie ujemnie o kulturze narodu finlandzkiego.

ŚMIERĆ 1215 OSÓB PODCZAS HURAGANU

Z Jacksonville na półwyspie Florydzie donoszą, że rozmiary katastrofy, spowodowanej onegdaj przez huragan, w środkowej Florydzie, są o wiele większe, aniżeli początkowo sądzono. Dotychczas naliczono 1215 zabitych. Liczba rannych wynosi kilka tysięcy. Bez dachu pozostało przeszło 28.000 osób. Doszczętnie zniszczone zostały przez huragan i wzburzone fale morskie, miasta: Miami, Hollyowood, Morehavan, Glewiston, Fort Landerdale i Hialcach. Inne miejscowości również znacznie ucierpiały.

Wyrok w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Pokoju III Sekcji w Sosnowcu dnia 26 sierpnia 1926 roku uznał winnym oskarżonego Ludwika Wierzbickiego sprzedaży w dniu 21 maja 1926 r. mięsa wołowego po cenie zbyt wygórowanej i skazał go na zapłacenie pięćdziesięciu zł. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na siedem dni aresztu, oraz na uiszczenie pięciu zł. opłaty sądowej.

5532 Za zgodność:
Kierownik kancelarji sekcji III
(podpis nieczytelny).

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Ostateczna wyprzedaż towarów masy upadłości T. Chrzanowski odbywa się codziennie od godz. 1 pop. Sosnowiec, Piłsudskiego 14. Ceny niskie. 5435-2

Z powodu wyjazdu sprzedam mieszkanie 1 pokojowe kompletnie urządzone. Piłsudskiego 70, Tanenfreund. 5467

Do sprzedania kredens dębowy w w dobrym stanie. Wiadomość Koszelew Jankowski. 5496-1

Sprzedam okazyjnie kozetkę, materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II-gie piętro. 5528

Bilard kręgielkowy krótki w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość hale „Rozwoju" nr. 2. 5522

Skład kolonjalny nadający się na halę spożywczą za gotówkę do sprzedania. Królewska Huta, J. Poppek, ul. Krzyżowa 27/29. 5519

Fortepian mahoniowy z powodu wyjazdu do sprzedania na dogodnych warunkach' Królewska Huta Szpitalna 3, Zawadzki. 5510

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Poszukuję trzech pokoi z kuchnią w Sosnowcu, ewentualnie zamienię mieszkanie w Dąbrowie na Sosnowiec. Wiadomość: Sosnowiec A. Gruber Kołłątaja 17. 5433-2

Dwa pokoje z kuchnią do odstąpienia. Wiadomość Gruchowa 10, Dworakowski. 5531-2

Wynajmę inteligentnemu panu pokój umeblowany z ekrepującem wejściem Aleja 12, m. 2 5524

Poszukuję 1 pokoju lub 2-ch w Dąbrowie w okolicy ul. Kr. Jadwigi lub Sławkowskiej. Zgłoszenia do filji Kurjera Zachodniego w Dąbrowie pod „W. S". 5520

Pokoju umeblowanego z zupełnie oddzielnem wejściem poszukuję kawaler lekarz. Administracja „Kurjera Zachodniego" „Pokój". 5515

Posady i prace.
Zaofiarowane 10 groszy za wyraz

Potrzebni furmanni z końmi do cegielni motorowej Wieczorka w Sielcu. 5472-1

Podręczne zdolne potrzebne Aleja 12 m. 1. 5530

Przyjmuję na komplety froeblowskie dzieci od 4 lat, Sosnowiec, Dekierta 4. 5527

Potrzebna zdolna kucharka restauracyjna nadająca się dobrze do kuchni. Sosnowiec, hale „Rozwoju" nr. 2. 5521

Agentów poszukuje biuro Wierzycieli Sosnowiec, Konstantynowska nr. 1. 5511

Poszukiwane 5 groszy za wyraz

Osoba inteligentna, niezależna, miłej powierzchowności poszukuje posady bufetowej lub sklepowej. Łaskawe oferty do „Kur. Zachod." pod „Zdolna". 5505

Zamiana korzystna. Nauczycielka stała szkoły powsz. w m. Kielcach zamieni się od zaraz z koleżanką na równorzędnem stanowisku w m. Sosnowcu. Zgłoszenia adresować: Kielce ul. Nowozagnańska 12 Machowska. 5514-2

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

Stenografji wyucza listownie szybko tanio. Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. Żądajcie bezpłatnych prospektów. 10

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów! 4936

MUZYKI (fortepian) udziela rutynowana nauczycielka, system prof. Domaniewskiego świadectw, konserw. Warszawskiego i Drezdenskiego, ul. 3 maja (dawniej Dyllowska) n. 30, m. 51, sień b, parter. 5513

Różne.
10 groszy za wyraz.

Strzelba bezkurkowa i teren polowania na sześć lat razem 500 zł. Wiadomość Sosnowiec Aleja 23. 5532

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Zgubiono 2 weksle z wystawienia Salomona Rozenbauma płatne 6 października b. r. — w Zawierciu. Weksle te unieważniam Antoni Kempa z Mrzygłódki. 5413-1

Malcówna Ida — Będzin zgubiła dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie. 5140-2

Kiełkowski Stanisław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec 5470-1

Micie Jakóbowi skradziono legitymację od zasiłku bezrobotnych, wydaną przez Magistrat Dąbrowski. 5497-2

Skrzyńska Franciszka zgubiła dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie. 5524-3

Kaim Wojciech zgubił książkę Kasy chor., wydaną przez Tow. „Saturn" zaświadczenie, wydane przez komisję poborową w Zawierciu. Dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie. 5525-3

Kłoćoń Stefanja zgubiła kwit na zł. 3,40, wydany przez Magistrat w Będzinie. 5520

Studczyk Piotr zgubił książkę Kasy chorych. 5507

Stanisław Sokoliński zgubił książkę wojskową, wyd. przez PKU Sosnowiec. 5518-3

Stefan Grabara zgubił książkę Kasy chorych wydaną w Sosnowcu. 5516 3

Jan Zdybol zgubił książkę Kasy chorych, wydaną w Sosnowcu 5517-3

W pociągu Sosnowiec-Maczki, który odchodzi z Sosnowca o godz. 7 rano, d. 21/9 zostawiłem książkę (bruljon) kasową, listy płacy i raporty firmy „Borsig". Proszę łaskawego znalazcę o zwrot takowych za wynagrodzeniem książka ta nie ma dla nikogo żadnej wartości. Boruchowski, Czysta 8, Sosnowiec. 5529

Landecki Franciszek zgubił bilet okresowy, wydany przez Dyr. Warszawską PKP i przepustkę kolejową Łaszawy znalazca zwróci za nagrodą na stację Pogoń. 5553

Banach Paweł zgubił książkę Kasy chorych. 5539

CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**
Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy 50 gr.
W tekście . . . . 35 .
Za tekstem . . . . 15 .
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy) 15 gr.
. . . (do 80 .) 25 .
. . . (do 100 .) 30 .
Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Poszuk. pracy 5 gr. za wyraz. Matrymonialne 15 gr. za wyraz
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.
Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Mariacka Nr. 7 (Telefon Nr. 19-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".